Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona gotówką WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, piątek 26 listopada 1937 Nr. 325

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Sensacyjny proces przeciw adw. Szumańskiemu toczy się przy drzwiach zamkniętych

Warszawa, 25. 11. (A) Sala nr. 3 w oddziale Sądu Grodzkiego przy ul. Długiej 50 jest dzisiaj widownią sensacyjnego procesu przeciwko adwokatowi Wacławowi Szumańskiemu, znanemu obrońcy, oskarżonemu o znieważenie ministra Grabowskiego, oraz dyrektora departamentu więziennictwa p. Krychowskiego, a wreszcie wiceprokuratora 16 rejonu do spraw politycznych p. Piotrkowskiego.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9.30. Oskarżenie popiera prokurator Żeleński, obronę oskarżonego wnosi 5 obrońców. Na wstępie rozprawy, której przewodniczy sędzia Fijałkowski, adw. Szumański oświadcza, że w imieniu jego prócz przybyłych do sądu obrońców wystąpią adwokaci Woźniakowski i Berenson, ten ostatni jednak z powodu choroby do sądu przybyć nie może i prosi o odroczenie sprawy. Prokurator Żeleński sprzeciwia się temu. Sąd postanawia rozprawę prowadzić.

Sędzia Fijałkowski ustala personalia adwokata Szumańskiego, który wykonuje zawód adwokata od lat 30. Dwa lata i 2 miesiące spędził on we więzieniu, z tego w roku 1910 14 miesięcy w Dziesiątym Pawilonie w ścisłej izolacji. Był zesłany administracyjnie poza granice Rosji na rok, oraz przedłużono mu aplikację na lat 10. Przez 16 lat był członkiem Zarządu głównego Koła adwokatów polskich, obecnie jest członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej.

Z kolei prokurator Żeleński oświadcza: Pragnę złożyć wniosek na wstępie rozprawy, a ponieważ przesłanki tego wniosku nie mogą być przeze mnie podane na jawnej rozprawie, przeto wnoszę o zarządzenie tajności posiedzenia na czas motywowania mego wniosku.

Prokurator oświadcza, że należy mieć zaufanie do urzędu prokuratorskiego, który występuje z takimi wnioskami.

Adwokat Wasung sprzeciwia się tajnej rozprawie, zaś adw. Graliński stwierdza, że strony mają nawzajem pełne zaufanie, jednak musi być zachowana przez sąd pewna kontrola. W danej sprawie nie mogą wchodzić w grę względy na bezpieczeństwo zewnętrzne państwa. Przed sądem nie sądzi się spiskowca, który zmierzał do obalenia rządu, czy też zmiany ustroju. Oskarżona jest jednostka, czyn indywidualny, który może dotyczyć jednej a najwyżej dwóch lub trzech osób. Rzeczpospolita jest zbyt silna, aby mogła być narażona na szwank przez jawność rozprawy.

Sędzia po krótkiej przerwie ogłasza postanowienie o tajności rozprawy, a to na czas rozpatrywania wniosku prokuratora, uzasadniającego tajność rozprawy. Sąd pozostawia jako mężów zaufania na życzenie oskarżonego Szumańskiego jego żonę i córkę. Prokurator nie korzysta z tego uprawnienia, prosi tylko o dopuszczenie czterech stenografów. Poza tym adw. Szumański prosi o dopuszczenie do tajnej rozprawy adwokata Scherera. Sąd uwzględnia ten wniosek i adw. Scherer pozostaje na sali.

Przez półtora godziny toczyła się rozprawa przy drzwiach zamkniętych, po czym zarządzono półgodzinną przerwę.

Po przerwie sąd ogłasza postanowienie uwzględniające wniosek prokuratora o przeprowadzenie całej rozprawy przy drzwiach zamkniętych. W motywacji tego postanowienia powiedziane jest, że jak wynika z treści listu adw. Szumańskiego do ministra sprawiedliwości, przy rozpatrywaniu tej sprawy mogłyby się ujawnić okoliczności, w których zachowanie tajemnicy jest niezbędne dla bezpieczeństwa państwa polskiego, ponieważ nielegalne partie polityczne mogłyby wzmóc swe czynności wywrotowe, wychodząc z mylnego założenia, że władze wymiaru sprawiedliwości nie ścigają dostatecznie ich wrogą działalność. Ponadto sąd postanowił oddalić wniosek obrony o wezwanie świadków przed rozpoczęciem przewodu sąd.

Następuje opróżnienie sali sądowej z publiczności, pustoszeją ławy dziennikarskie, po czym proces toczy się przy drzwiach zamkniętych. O godzinie 5 po południu proces został odroczony do piątku, godzina 9 rano.

Barcelona wytrwale dementuje...

Bruksela, 25. 11. PAT. Agencja Belga komunikuje: Biuro prasowe katalońskiej Generalidad w Barcelonie zawiadomiło telefonicznie delegację Generalidad w Brukseli, że informacje dzienników angielskich o rokowaniach prezydenta Companysa z przedstawicielami gen. Franco w Brukseli w sprawie zawieszenia działań wojennych są całkowicie fałszywe.

Bomba w gmachu poselstwa szwajcarskiego w Madrycie

Madryt, 25. 11. PAT. Wczorajsze bombardowanie stolicy spowodowało śmierć 15 osób. 30 osób zostało rannych. Jeden z pocisków trafił w gmach, w którym mieści się poselstwo szwajcarskie, niszcząc samochód posła.

Nadal brak wiadomości o zaginionym samolocie polskim

Sofia, 25. 11. PAT. W związku z zaginięciem polskiego samolotu komunikacyjnego, kursującego na lini Palestyna — Warszawa, korespondent PAT. donosi:

Dotychczas brak jest jakichkolwiek wiadomości o zaginionym samolocie. Od wczoraj łańcuchy górskie położone na południe od Sofii, jak Perim, Rodop i inne przeszukiwane są przez liczne patrole wojskowe i policyjne oraz przez górskie ekspedycje sportowe. Poszukiwania te są jednak bardzo utrudnione przez fatalne warunki atmosferyczne. Góry są spowite gęstymi chmurami, a na całym terenie padają deszcze.

Trzy ofiary eksplozji pocisku

Wilno, 25. 11. PAT. W pow. mołodeckim w kol. Marynino znaleziono w polu pocisk. Przy manipulacji pocisk eksplodował, zabijając 3 osoby.

6 ofiar katastrofy w Zabrzu

Katowice, 25. 11. PAT. Z Zabrza donoszą: Wczoraj wieczorem kolumna górnicza, prowadząca akcję ratunkową na kopalni „Królowa Luiza", odnalazła zwłoki 6-tej ofiary wielkiej katastrofy górniczej, jaka wydarzyła się w ub. tygodniu. Uroczysty pogrzeb 6-ciu ofiar katastrofy odbędzie się w piątek 26 bm. w Zabrzu.

—<>—

Strajk robotników portowych w Dublinie

Dublin 25. 11. PAT. Strajk robotników portowych rozszerzył się znacznie i obecnie bierze w nim udział przeszło 18 tysięcy osób. Strajkujący nie dopuszczają również do wyładowywania statków cudzoziemskich.

BÓJ TYTANÓW

KRAKÓW, 26 listopada.

Coraz smutniejsze wiadomości nadchodzą ze Stanów Zjednoczonych. Spada produkcja i zatrudnienie w najważniejszych gałęziach przemysłu. Stan zatrudnienia w przemyśle żelaznym i stalowym, wynoszący z końcem maja 92, przed dwoma miesiącami 76, zaś przed dwoma tygodniami 36.4 osiągnął niezwykle niski poziom 31 w ubiegłym tygodniu. Zdolność produkcyjna amerykańskiego przemysłu stalowego jest zatem wyzyskana tylko w jednej trzeciej najwyższego stanu. Obecny poziom jest najniższy od pamiętnych czasów kryzysowych. Tak niski poziom produkcji notowany był tylko w zimie 1932/33, kiedy Ameryka przeżywała największy kryzys. Wtedy zdolność produkcyjna przemysłu stalowego wykorzystana była także tylko w jednej trzeciej.

Produkcja surówki żelaznej spadła w październiku z 3,606 tysięcy na 2,893 tysiące ton w stosunku do najlepszego miesiąca bieżącego roku.

Przemysł samochodowy zdołał wprawdzie osiągnąć wyższą produkcję w porównaniu z wrześniem, jednak i tu daje się zaznaczyć wybitne pogorszenie, które szereg zakładów zmusiło już do ograniczeń produkcji w związku z trudnościami zbytu.

Przemysł kauczukowy stoi pod znakiem poważnych niepokojów socjalnych. Od pewnego czasu spada zapotrzebowanie Ameryki na kauczuk. W październiku br. zapotrzebowanie to wyniosło 38.700 ton wobec 52.900 ton w najlepszym miesiącu bieżącego roku.

Prawdziwe spustoszenia poczynił ubiegły tydzień na rynku akcyjnym. Gwałtowny spadek kursu akcyj zepchnął je na nowy, rekordowo niski poziom. Czołowe akcje przemysłowe straciły 12 procent swej wartości rynkowej, reprezentatywne akcje kolei żelaznych straciły około 14 procent, zaś pierwszorzędne papiery zakładów użyteczności publicznej (gaz, wodociąg, elektryka, etc.) około 7 proc. W ciągu sześciu dni giełdowych ubiegłego tygodnia obroty akcjami na nowojorskiej giełdzie głównej wynosiły 6.78 mil. sztuk, wobec 7 mil. sztuk w pięciu dniach giełdowych przed dwoma tygodniami. W parze z spadkiem kursów akcji idzie spadek kredytów giełdowych. W porównaniu ze szczytowym poziomem z połowy września br. kredyty giełdowe spadły ogółem o przeszło 40 proc.

Na rynku papierów państwowych nie zaznaczyła się wprawdzie tak poważna baissa, jednak stosunkowo dobry stan tego rynku jest wynikiem polityki interwencyjnej banków rezerwy federalnej, które starają się o utrzymanie płynnego rynku pieniężnego. Bodźcem, zachęcającym do tej polityki interwencyjnej było wycofywanie złota ze Stanów Zjednoczonych przez kapitalistów europejskich. Znaczny odpływ złota z Ameryki przy jednoczesnym spadku kursów papierów państwowych i pogarszającej się koniunkturze mógłby bowiem wywołać nieobliczalne skutki dla amerykańskiego życia gospodarczego. Stąd zakupy interwencyjne papierów państwowych przez banki rezerwy federalnej dla powstrzymania deruty przynajmniej na rynku rent państwowych. Oczywiście, że ta ograniczona i jednostronna interwencja nie może powstrzymać zniżkowej tendencji koniunkturalnej, która rozwija się nadal ku prawdziwemu zaniepokojeniu całego świata. Kto bowiem zna decydujący wpływ kształtowania się koniunktury amerykańskiej na koniunkturę światową, ten doceni w całej pełni skutki wybuchu nowego kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych na gospodarstwo światowe.

Równolegle do pogorszenia się koniunktury amerykańskiej daje się zaobserwować zahamowanie rozwoju koniunktury światowej. Dowodem tego są nie tylko częste załamania na najważniejszych giełdach towarowych i pieniężnych, ale i nieustanny proces zniżkowy cen. Gdyby następny kryzys gospodarczy miał być również kryzysem o głębokiej deflacji, to dziedzina cen zdaje się potwierdzać tezę o zmierzchu pomyślnej koniunktury i o zbliżaniu się kryzysu. Spadają bowiem ceny niemal wszystkich najważniejszych surowców. Niejednokrotnie spadek ten wynosi przeciętnie kilkanaście procent, licząt od marca br. kiedy ceny osiągnęły maksymalną wysokość, a nieraz zdarza się, że wynosi połowę i więcej.

Zjawisko spadku cen przy ciągłym, a nawet pogłębiającym się konflikcie politycznym zdaje się obalać pogląd o ścisłej współzależności haussy na rynkach towarowych z przygotowaniami wojennymi. Boć przecie od wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie przygotowania wojenne mocarstw światowych nie tylko nie ustały, ale przybrały na sile. Gdyby zbrojenia wywierały tak decydujący wpływ na rynki światowe, to ceny obecne powinny stać daleko wyżej od cen z marca br., a tymczasem stoją grubo poniżej tego poziomu. Mielibyśmy w takim razie do czynienia ze zjawiskiem występującym cyklicznie t. j. z kryzysem, występującym zawsze po pewnym okresie ożywienia. Ale i tu trudno o ścisłe wytłumaczenie tego zjawiska. Wiele symptomów koniunktury amerykańskiej, jak już powiedzieliśmy, decydującej dla koniunktury światowej, zdaje się wskazywać na to, że istotnym motywem zahamowania rozwoju koniunktury są momenty polityczne a nie gospodarcze. Od dłuższego czasu trwa już zacięta walka między reprezentantami wielkiego kapitału przemysłowego i finansowego a Rooseveltem, walka świata wielkich interesów przeciw przedstawicielowi małych, szarych ludzi. W pojęciu panów z Wall - Street polityka gospodarcza społeczna Roosevelta, jego „New Deal“ jego kodeksy, normują ceny, płace i taryfy, chroniące robotników i młodocianych a skierowane przeciw wielkiemu kapitałowi — „bolszewizują“ Stany Zjednoczone. Niesłychanie śmiałe i odważne reformy gospodarcze, walutowe i społeczne Roosevelta uczyniły go wszakże bożyszczem ludności, która wspaniały rozkwit gospodarczy Stanów Zjednoczonych za rządów Roosevelta zapisuje bez zastrzeżeń na dobro jego rachunku. Pierwszym krokiem do obalenia Roosevelta byłoby zatem pozbawienie go popularności szerokich mas. Jak to jednak uczynić? Droga w tym kierunku nie wiedzie na pewno przez zapłacone artykuły prasowe i przez najbardziej nawet wyrafinowaną propagandę. Trzeba zniszczyć korzenie, z których wyrosła popularność Roosevelta, trzeba na pewien czas wyłączyć rozkwit koniunktury z rozgrywek przeciw Rooseveltowi. Otóż magnaci stalowi, kolejowi, naftowi, samochodowi i żelaźni nagle zmniejszyli swe zamówienia. Spadło zatrudnienie we wszystkich, najważniejszych gałęziach przemysłu i oto statystyki amerykańskie wykazały spadek obrotów gospodarczych. Równolegle rozpoczęli wielcy finansiści grę na baissę na giełdzie pieniężnej. Spadły więc akcje i państwowe papiery wartościowe. Przed Rooseveltem stanęły na nowo kłopoty gospodarczo - finansowe. Według rachub przedstawicieli wielkiego kapitału dalsze cofanie się koniunktury przyczyni się do osłabienia a w dalszej konsekwencji i do zupełnej straty popularności Roosevelta.

Przecież i Herbert Hoover stał u szczytu swej popularności w chwili objęcia rządów, aż nie został strącony na dno zapomnienia przez pogarszające się stosunki gospodarcze.

Wobec takiej perspektywy Roosevelt próbuje nawiązać rokowania ze swymi przeciwnikami. W mocne tony pojednawcze uderzył Roosevelt w swym orędziu do nadzwyczajnego zebrania kongresu amerykańskiego, w którym to orędziu zapowiedział i ograniczenie działalności gospodarczej państwa i reformę podatkową i szersze, niż dotąd, poparcie dla inicjatywy prywatnej. Jeszcze nie wiadomo jak mocarze finansowi i przemysłowi Stanów Zjednoczonych ustosunkują się do pokojowej oferty Roosevelta. Jeżeli chodzi im naprawdę tylko o zmianę polityki gospodarczej, to prawdopodobnie dojdzie do kompromisu; jeżeli jednak chodzi im o wielkie zasadnicze różnice światopoglądowe, dla których domagają się bezwzględnie utrącenia Roosevelta — to do porozumienia z pewnością nie dojdzie. Rozpocznie się bój tytanów, którego koszta zapłaci cały świat.

J. D.

KUPON Nr. 19

KONKURS RADIOWY
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA“

PREMIE:
Aparaty radiowe
„KOSMOS - PIONIER“
Pierwszy Polski Odbiornik Bez Chassis
„KOSMOS K 88 B METEOR“
Oszczędnościowy 2 Voltowy odbiornik radiowy
z firmy:
Centralna Sprzedaż Aparatów KOSMOS, Radio - Service, Inż. Edmund Lamensdorf
Kraków, Sławkowska 11

Niemcy spłacają swe długi wojenne... wygnanymi uczonymi

Nowy Jork 25. 11. ŻAT. W wpływowym czasopiśmie amerykańskim „New Republic“ ukazał się artykuł jednego z redaktorów tego pisma, Bruce Blivena, który wyraża Adolfowi Hitlerowi podziękowanie za wygnanie licznych cennych osobistości, które żyją i działają obecnie w Stanach Zjednoczonych i z pewnością nigdy by nie opuściły swej ojczyzny niemieckiej, „gdyby nie narodowi socjaliści, którzy obrócili Rzeszę Niemiecką w państwo grozy“. Bliven sądzi, że Ameryka winna jest Hitlerowi wdzięczność za przyczynienie się do tak hojnego wzbogacenia amerykańskiego życia społecznego. Autor artykułu wymienia takie nazwiska, jak Albert Einstein, Thomas Mann, Heinrich Brüning, Ernst Toller, Max Reinhardt, Kurt Rosenfeld i wiele innych i w konkluzji pisze: „Gdybyśmy obliczyli wartość tych osobistości na dolary, to każda z nich przedstawia sobą przeciętnie wartość 200.000 dolarów. Tak więc na tej drodze Niemcy spłacają Stanom Zjednoczonym swe długi wojenne. Sądzę, że winniśmy Niemcom podziękowanie zarówno za to jak i za wiele innych rzeczy, których dzisiejsi władcy Niemiec nie rozumieją i nigdy nie zrozumieją. Dziękuję panu, Herr Hitler!“

Sprawca zamachu na pochód „Bundu" na ławie oskarżonych

Warszawa 25. 11. (A) Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się dzisiaj sensacyjny proces przeciwko Januszowi Olejniczakowi, studentowi wydziału medycyny U. J. P. byłemu członkowi Oeneru i Związku Młodzieży Radykalnej, oskarżonemu o kierowanie napadem na pochód Bundu dnia 1 maja br.

W czasie pochodu tego wśród tłumu znalazła się także grupa młodych ludzi w szarych bluzach. Kiedy pochód Bundu zbliżał się już ku końcowi na rogu Smoczej i Nowolipek, **nagle młodzieńcy ci rzucili kilka petard zapalili następnie świece dymne i po oddaniu szeregu strzałów do bezbronnej ludności, pod osłoną dymu uciekli. W wyniku strzałów zmarł 5-letni chłopiec Abramek Schenker, oraz ciężkie uszkodzenia odniosło czterech innych Żydów.**

Oskarżony Olejniczak do winy się nie przyznaje, oświadczając, że należy do grupy Rossmanowców, grupującej się wokół „ABC.", która nie uprawia terroru.

W toku przewodu sądowego badani byli świadkowie, którzy podzielili się na dwie grupy. Kilku kolegów oskarżonego usiłowało ustalić alibi podsądnego. Inaczej wypadły zeznania świadków Żydów, którzy byli obecni w czasie strzelaniny. M. in. zenawał świadek Drumlewicz, który wskutek strzelaniny stracił oko, i znajduje się obecnie w krytycznej sytuacji. Obciążające zeznania świadków żydowskich obrona starała się obalić.

Komisarz Majewski z urzędu śledczego zeznaje, że miał konfidencjonalne informacje jeszcze przez dokonaniem napadu, że zamach był przygotowany i *Olejniczak ma brać w nim udział*. Wyrok ogłoszony będzie jutro.

Przywódcy francuskiej organizacji wywrotowej w rękach policji

Paryż, 25. 11. PAT. Surete National zakomunikowało dziś w południe prasie, że gen. Duseigneur oskarżony jest o należenie do tajnego związku. Potwierdzono poza tym wiadomość o aresztowaniu dzisiejszej nocy przewódcy tajnej organizacji „Csar" Eugeniusza Deloncle. Dziś rano dokonano rewizji w biurach organu monarchistycznego „Courrier Royale".

Paryż, 25. 11. PAT. Eugene Deloncle, szef organizacji „Tajnego komitetu działalności rewolucyjnej" został dziś w nocy natychmiast po aresztowaniu przeprowadzony w kajdanach do Surete Nationale, gdzie przesiedział do rana w biurze jednego z komisarzy. Przesłuchanie go rozpoczęło się o godz. 9-tej i trwało do godz. 12.30. Jest on bratem Henri Deloncle, przebywającego obecnie w więzieniu La Sante. Eugene Deloncle urodził się w roku 1890, jest ojcem dwojga dzieci i kawalerem legii honorowej. Po ukończeniu szkoły politechnicznej sprawował on funkcje inżyniera nawigacyjnego. Deloncle zeznał, że z chwilą odkrycia spisku opuścił on swoje mieszkanie i schronił się u przyjaciół, odmówił jednak podania ich nazwisk.

Gen. Duseigneur brał w Paryżu żywy udział w życiu przemysłowym i handlowym. Zarówno Deloncle jak i Duseigneur zostali dziś po południu przesłuchani przez sędziego śledczego. Treść ich zeznań nie jest dotychczas znana.

Paryż, 25. 11. PAT. Henry Deloncle badany w więzieniu La Sante oświadczył, że spośród członków organizacji „Csar" zna tylko jedną osobę, z którą spotykał się w kawiarni. Osoba ta wręczyła mu fundusze niezbędne dla zorganizowania obrony przeciw ewentualnemu puczowi komunistycznemu. Deloncle twierdzi, że osobnik, który był z nim w kontakcie, dysponował znacznymi sumami.

Rewelacje o sześciu warunkach Hitlera -- „kłamliwym wymysłem"

Hitlerowska agencja prasowa zarzuca prasie angielskiej -- gangsteryzm polityczny...

Berlin, 25. 11. PAT. Narodowo-socjalistyczna korespondencja partyjna zamieszcza artykuł p. t. „Polityczne metody gangsterów", w którym w sposób niezwykle ostry występuje przeciwko części prasy zagranicznej, w której ukazały się szczegóły, dotyczące rozmów prowadzonych przez lorda Halifaxa w Berlinie. Szczególnie ostro artykuł potępia informacje „Manchester Guardian", odnoszące się do rzekomych żądań Niemiec. Nie wiemy na jakich mętnych źródłach opierają się te informacje, lecz wiemy, że są one *od początku do końca kłamliwym wymysłem* i że premier Chamberlain był zmuszony w odpowiedzi na interpelację w Izbie gmin scharakteryzować wszystkie te spekulacje nie tylko jako nieodpowiedzialne, lecz i jako w najwyższym stopniu fałszywe". Dalej artykuł mówi: *„Nie jest naszym zwyczajem występować z żądaniami i przykładać rewolwer do piersi ministra zaprzyjaźnionego państwa, który przybywa do Niemiec, aby dać wyraz dążeniu do stworzenia ściślejszego wzajemnego porozumienia.* Niemcy są przekonane, że dopóki nie ukróci się działalności tych „zatruwaczy studni", wszelkie wizyty i pertraktacje będą bezowocne i mogą doprowadzić jedynie do skomplikowania międzynarodowego położenia.

Widmo głodu nad Szanghajem

Szanghaj, 25. 11. PAT. Szanghajowi grozi głód. Jeden z członków rady koncesji międzynarodowej oświadczył przedstawicielowi Reutera, *iż obecne zapasy żywności wystarczą zaledwie na trzy dni. Sytuacja jest tym groźniejsza, iż ludność zwiększyła się o milion chińskich uchodźców.*

Szanghaj, 25. 11. PAT. Przedstawiciel armii japońskiej donosi: Na froncie południowym wojska japońskie zajęły miejscowość Huczau, zwaną również Wuszing. W czwartek rano rozpoczął się atak japoński na Wusih. O godz. 8-ej weszły pierwsze japońskie oddziały do miasta od strony wschodniej. Inne oddziały japońskie posunęły się naprzód o 20 klm na północ od Wusih. Japońskie lotnictwo morskie rozwinęło ożywioną działalność, atakując tyłowe pozycje chińskie w obszarze położonym na zachód od jeziora Taihu.

Obchód rocznicy paktu antykomunistycznego

Tokio, 25. 11. PAT. W stolicy Japonii bardzo uroczyście obchodzono pierwszą rocznicę podpisania przez Niemcy i Japonię antykomunistycznego paktu. Prawie na wszystkich domach, obok flag japońskich wywieszono flagi niemieckie i włoskie. W parku Korakuen w Tokio odbył się olbrzymi meeting, w którym wzięło udział przeszło 50 tys. osób. Na meetingu tym byli obecni ks. Kanin, premier Konoye, wszyscy członkowie rządu oraz ambasadorowie Niemiec i Włoch.

Admirał Arima powiedział, iż akcja Japonii w Chinach prowadzona jest w duchu paktu antykomunistycznego. Celem jej jest uchronienie Chin przed bolszewizacją. Środkiem do osiągnięcia tego celu będzie obalenie rządu chińskiego i zgniecenie wojsk, które są opanowane przez zdegenerowanych agentów Kominternu.

W kinematrografach tokijskich wyświetla ne są filmy pod nazwą „krucjata przeciwko Kominternowi".

Berlin, 25. 11. PAT. Z okazji uroczystego obchodu rocznicy podpisania niemiecko-japońskiego paktu antykominternowskiego wygłosili dzis o godz. 12-ej minister Rzeszy dr Goebbels i japoński minister komunikacji Nagai przemówienia transmitowane przez wszystkie rozgłośnie niemieckie i japońskie.

Min. Goebbels podkreślił w swym przemówieniu doniosłość paktu antykominternowskiego niebezpieczeństwo zagrażające od wewnątrz wszystkim państwom skutkiem agitacji komunistycznej i raz jeszcze stwierdził, że pakt nie jest wymierzony przeciwko jakiemukolwiek państwu. Przemówienie mi. Goebbelsa zostało następnie powtórzone w języku japońskim ,po czym orkiestra odegrała japoński hymn narodowy.

Po przełączeniu na radiostację tokijską, min. Nagai wygłosił przemówienie, poświęcone głównie sprawie konfliktu z Chinami. Zasada tak zwanego „status quo ante" — stwierdził on między innymi — przestanie wkrótce obowiązywać. Prowadzona przez Japończyków wojna ma na celu ugruntowanie światowego pokoju (!!) na zasadach nowego porządku i ducha sprawiedliwości. (!!!)

Po powtórzeniu tej mowy w języku niemieckim, Tokio zakończyło audycję odegraniem hymnu niemieckiego.

PRZEGLĄD * PRASY *

Bez komentarzy

Dni psychicznego przełomu

„Dziś, gdy na ówczesne wypadki i nastroje patrzymy z perspektywy kilku tygodni, możemy już odpowiedzieć na pytanie, jakie to właściwie dni były dniami psychicznego przełomu.

Są to dni: 7 i 30 października. Siódmego października odbyła się słynna już dzisiaj Narada Polityczna pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzplitej, w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza, wszystkich ministrów i szefa O. Z. N. płk. Koca.

Wtedy najwyższe w państwie czynniki wyjaśniły swoje stanowisko i wszyscy obecni skonfrontowali swoje poglądy. Nie jest żadną tajemnicą, że poglądy te, jeśli idzie o taktykę polityczną, nie były jednolite. Sprawa stosunku rządu do Ozonu, sprawa kierunku prac O. Z. N. i ewentualnej rekonstrukcji gabinetu — wszystko to tak dalece przesycało polską atmosferę polityczną, iż musiało być przedmiotem narad.

Byli tacy, którzy oczekiwali, że dzień 7 października stanie się początkiem zwrotu na prawo. W sferach zwolenników tej koncepcji nazywano to „ozonicacją rządu i urządzowieniem Ozonu“.

W sferach zbliżonych do lewicy obozu rządowego wymieniano nazwiska czterech ministrów, którzy — wedle tych pogłosek — mieli ze swej strony żądać wyjaśnienia sytuacji. W razie, gdyby to wyjaśnienie szło w kierunku antydemokratycznym a zbliżającym Polskę do totalistycznego sposobu rządzenia, czterej ministrowie zdecydowani byli wnieść prośbę o dymisję.

Posiedzenie odbywało się bez świadków z zewnątrz. Na Radę nie zaproszono nawet podsekretarzy stanu. Trudno więc zrekonstruować sobie przebieg posiedzenia. Fakty jednak dowodzą, iż słuszne były pogłoski, utrzymujące, iż w wyniku wielogodzinnej dyskusji postanowiono utrzymać linię centrową i wzmocnić tendencje w tym kierunku.

We Lwowie, Warszawie i Wilnie podjęto próby „rekonsolidacji“ obozu rządowego po linii centrowej.

Ruch odbywa się równocześnie w dwóch kierunkach: kierownictwo Ozonu idzie na lewo, aby zdążyć do centrum, a opozycja legionowa na prawo, aby się w tym centrum spotkać.“

(„I. K. C.“)

Głos gen. Knolla

„Nie trzeba specjalnie podkreślać, że oświadczenie gen. Knolla, dowódcy Okręgu Korpusu VII, potępiające wybryki pewnych grup Stronnictwa Narodowego w czasie święta Niepodległości w Poznaniu, wywołało ogromne wrażenie. Powiedzmy szczerze, że opinia ostrością tego wystąpienia najwyższego dowódcy wojskowego w Wielkopolsce nie jest zaskoczona ani zdziwiona. Społeczeństwo bowiem wspomniane zajścia i ich sprawców skwalifikowało równie bezwzględnie.

Cała prasa polska podaje dziś oświadczenie gen. Knolla na naczelnych miejscach: tytuły, w jakie to oświadczenie prasa ubiera, malują dosadnie ocenę wybryków. Jedynie milczy prasa Stron. Narodowego...“

(„Dziennik Poznański“)

* * *

„Nie potrzebujemy chyba specjalnie podkreślać doniosłości tego, godnego wystąpienia dowódcy wojsk wielkopolskich w Poznaniu, gdzie endecki monopol na patriotyzm przybrał rozmiary zarazy rozszerzającej się po całym kraju.“

(„Kurier Powszechny“)

* * *

„W jednym tylko Str. Narodowe jest konsekwentne do upadłego: w braku poczucia odpowiedzialności. Jeśli impreza się uda, to wówczas oczywiście glorię wątpliwego zwykle bohaterstwa bierze na siebie Stron. Narodowe. Ale tym razem się nie udało i zgodnie ze starą tradycją — partia umywa ręce. Metoda godna podziwu!...“

(„Kurier Poranny“)

Odchylenia a przecież... poziom ten sam

W sytuacji Żydów nic się nie zmieniło, choć tyle się pisze o różnych odchyleniach i wyrzeczeniu się haseł totalistyczno-prawicowych. Dzieje się na razie tak, jakby zmieniono tylko terminologię. Kupiec na prowincji, student, niewpuszczany do uczelni, założonej przez Żydów — za to tylko, że nie chce uznać „ghetta ławkowego“ — nic jeszcze nie wiedzą o odchyleniach — i nie doznają tego uczucia ulgi, wprawiającego niektórych publicystów w lepszy humor.

„Żydomierz“ nie wskazuje żadnej zmiany. Poziom antysemityzmu wciąż ten sam...“

(„N. Przegląd“)

Mówią, że...

Podobno magistrat warszawski nosi się z zamiarem nowego przemianowania ulic. Ulica Francuska na — Niemiecką. Ulica Biała na ulicę — Prasy. Ulica Matejki na — Beznadziejną. Żabia na — Poselską, Senatorską na — Cichą. Ul. Ślepa na ulicę — Biurokracji. Ulica Głucha na ulicę — Rządową. Browarna na — Wieniawy Długoszowskiego. Ulica Śliska na — Adama Koca. Ulica Przeskok na — Profesora Bartla i Wiejska na — Galicy.

* * *

...W kawiarniach warszawskich opowiadają sobie następującą zagadkę:

„Czemu pisze się: bomba, lub: zamach, a wszyscy czytają: reklama?

(„Polonia“)

Zajścia uliczne w Bejrucie

Bejrut 25. 11. PAT. W dniu dzisiejszym akcja protestacyjna w Bejrucie rozszerzyła się na większą część ludności miasta zajmującej się handlem. W śródmieściu Bejrutu wszystkie sklepy są zamknięte. Po ulicach krążą patrole żandarmerii przeszkadzając ludności w słuchaniu przygodnych mówców. Patrole policyjne, pełniące służbę w pobliżu gmachów rządowych i na głównych arteriach miasta, ograniczają się do rozpraszania tłumu, celem umożliwienia komunikacji ulicznej.

W pobliżu parlamentu doszło do poważniejszego zajścia, w czasie którego policja została zmuszona do zrobienia użytku z broni. *Kobieta oraz trzech młodych mężczyzn zostało ciężko rannych.* Wszyscy troje są muzułmanami.

Nad czym dyskutowała Państw. Rada Oświatowa

Warszawa 25. 11. PAT. Na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego po wysłuchaniu przemówienia p. ministra W. R. i O. P. oraz referatów dyrektorów departamentów przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos: prof. Stanisław Estreicher prof. Mieczysław Michałowicz, prezes Karol Polakiewicz, prezes Władysław Sołtan, prof. Władysław Tatarkiewicz, prezes Michał Siciński, dyr. Helena Kasperowiczowa, prezes Wacław Sieroszewski, prezes Henryk Bielecki, rektor Włodzimierz Antoniewicz, inż. Piotr Drzewiecki, *sen. Mojżesz Schorr*, prof. Andrzej Pszenicki, dyr. Jan Dąbrowski, poseł Włodzimierz Kuźmowicz, prezes Jan Siwiec, prof. Wojciech Jastrzębowski, prof. Wiktor Schramm, p. Edmund Dąbrowski, poseł Robert Jahoda-Żółtowski i p. Stanisław Dąbrowski.

Z tematów poruszanych przez mówców należy wymienić: sprawy oświaty i szkoły na wsi, udział samorządów w wydatkach oświatowych, problemy związane ze szkolnictwem zawodowym, kwestie oświaty pozaszkolnej, warunki lokalowe szkół średnich i wyższych, programy nauczania w liceach oraz *sprawę zarządzeń porządkowych na uczelniach wyższych.*

Po udzieleniu wyjaśnień przez pp. podsekretarzy stanu płk. dypl. Jerzego Ferek-Błeszyńskiego i prof. dr. Jerzego Alexandrowicza p. minister prof. Wojciech Świętosławski zamknął posiedzenie, dziękując za życzliwy i wysoki poziom dyskusji.

* * *

Warszawa 25. 11. ŻAT. W dorocznym zebraniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego senator prof. Schorr uczestniczył jako reprezentant wyznania żydowskiego. W dyskusji nad sprawozdaniem ministra Świętosławskiego zabrał głos prof. Schorr, który szczegółowo omówił sprawę „ghetta ławkowego“ na wyższych uczelniach.

Zjazd kuratorów szkolnych

Warszawa 25. 11. PAT. W dniu 25. bm. pod przewodnictwem p. ministra W. R. i O. P. prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego odbył się zjazd kuratorów okręgów szkolnych z następującym porządkiem obrad: 1) zagadnienie ministra W. R. i O. P., 2) realizacja programów nauki w liceach ogólnokształcących, 3) realizacja programów nauki w liceach pedagogicznych, 4) sprawozdania kuratorów, 5) sprawy bieżące, 6) wolne wnioski.

Z senackiego klubu prac parlamentarnych

Warszawa 25. 11. PAT. Przy udziale marszałka Senatu Al. Prystora odbyło się dn. 25. bm. pod przewodnictwem sen. gen. Zarzyckiego posiedzenie komitetu senackiego klubu prac parlamentarnych.

Marszałek Al. Prystor poinformował komitet klubu o materiale, który będzie miała do przepracowania obecna sesja.

Po dłuższej dyskusji postanowiono zwołać plenarne posiedzenie klubu w dniu pierwszego posiedzenia Senatu.

— WIZO. Z cyklu wykładów popularnych odbędzie się w sobotę, 27 bm. godz. 3.30 pop. pierwszy referat prof. M. Mühlsteina pt. „Dzieje nacjonalizmu europejskiego“. Wstęp wolny. Goście mile widziani. — Dziś 5 pop. mesibą iwrit — prowadzi p. Szmulewiczowa.

ŻADZIWIAJĄCA KARIERA

Dr Zwi Lauterpacht — zwyczajnym profesorem prawa międzynarodowego w Cambridge

Wywiad „Nowego Dziennika" z naszym byłym korespondentem londyńskim

LONDYN, w listopadzie

Zaiste dziwny kraj ta Anglia. Nie lubią tu cudzoziemców, a raczej nie mają dla nich żadnego szacunku, a jednak — jeżeli jakiś cudzoziemiec okaże się zdolny i godny, no i pobędzie pewną ilość lat w kraju, nagle zapomina się o tym, że jest cudzoziemcem, nie zważa się, że jego akcent nie jest idealnie angielski, i daje mu się placówki, które są i były marzeniem najwybitniejszych Anglików. Tutaj właściwie tkwi zresztą ich genialność i mądrość życiowa: potrafią oni wszędzie i zawsze wyszukać wszystko co najlepsze i należycie je zużytkować.

Tym razem znaleźli w młodym stosunkowo żydowskim uczonym, rodem z Żółkwi w Małopolsce wschodniej, wielce obiecującego naukowca i nie wahając się wcale, nie bojąc się szowinistycznych pomruków, zaofiarowali mu najwspanialszą placówkę w Anglii — katedrę w Cambridge.

Nazwisko profesora Zwi (Hersza) Lauterpachta znane jest zapewne naszym Czytelnikom, bodajże z jego współpracy z „Nowym Dziennikiem". Kiedy przyszedłem mianowicie do niego prosząc o wywiad dla „Nowego Dziennika", uczony zapomniał na chwilę, że wszystkie największe gazety angielskie zamieściły już wywiady z nim i zawołał ze zdumieniem:

— Co... wywiad ze mną? Dla „Nowego Dziennika"? Przecież ja sam pisywałem do „Nowego Dziennika". I niejeden mój artykuł znalazł się zapewne w koszu redakcyjnym... — dodaje z uśmiechem.

Błp. dr. Berkelhammer poznał się swojego czasu na obiecującym znawcy międzynarodowych stosunków i już wtedy, jak mi prof. Lauterpacht opowiadał, płacił mu dość porządnie za artykuły, w tych czasach, kiedy jak każdy student, późniejszy profesor walczyć musiał o utrzymanie w Londynie.

Swoją karierę naukową prof. Lauterpacht zrobił w zadziwiającym tempie. 20 lat temu opuścił Lwów — gdzie ukończył gimnazjum i gdzie dotychczas jeszcze przebywa jego najbliższa rodzina — udając się na studia do Wiednia. Tutaj słuchał wykładów, jednego z największych współczesnych prawników, prof. Kelsena, który nawiasem mówiąc również jest Żydem. We Wiedniu młody Lauterpacht zrobił dwa doktoraty, i nie mając z nimi co począć udał się do Londynu. Tutaj w krótkim bardzo czasie udało mu się uzyskać dodatkowo angielski doktorat. Ten krótki zresztą okres studiów w Anglii należy jednak do najtrudniejszych. Każdy student w Londynie wie jak trudno jest tam się utrzymać obcokrajowcowi zwłaszcza przy horendalnych opłatach i w ogóle przy londyńskiej stopie życiowej. Ale jak prof. Lauterpacht oświadczył mi z uśmiechem — trzeba tylko wytrwać! „Potem już samo idzie".

Jeżeli chodzi o niego, to rzeczywiście poszło, i to naprawdę w zadziwiającym tempie. Parę lat zaledwie po angielskim doktoracie dr Lauterpacht został docentem w światowej sławy uczelni: London School of Economics, a teraz mając lat zaledwie 40, wybrany został profesorem wzyczajnym jednej z najpoważniejszych uczelni na świecie.

Mimo młodego wieku wydał on już cały szereg dzieł z zakresu prawa międzynarodowego. Kilkakrotnie bywał on już delegowany do Genewy, ilekroć zachodziła potrzeba rozwiązania jakiegoś bardziej skomplikowanego problemu w myśl jego śmiałych i oryginalnych teorii.

Charakterystyczny bardzo i pocieszający jest sposób, w jaki angielska opinia publiczna przyjęła nominację tego bądź co bądź „polskiego Żyda" na stanowisko piastowane zawsze przez wybitnych synów Albionu.

Dziekan londyńskiego Uniwersytetu oświadczył mi w prywatnej rozmowie, iż cały świat naukowy angielski przyjął ten wybór z wielką radością. Nie było to zresztą dla nikogo niespodzianką — mówi dziekan — albowiem prof. Lauterpacht jest bezwątpienia najbardziej godnym tego zaszczytu.

Mnie osobiście, muszę przyznać, trochę „naiwny" wydał się ten londyński dziekan, któremu nawet na myśl nie przychodzi, że także i i n n e względy poza wartością naukową rozstrzygnąć mogą o otrzymaniu katedry. Jakże szczęśliwym jest kraj, w którym taka „naiwność" jeszcze może istnieć. Jedna z największych angielskich gazet zamieściła bardzo życzliwy artykuł o „Mr. Hershu Lauterpachcie pod tytułem: „Rozmowy i spacery w Genewie". Angielskim zwyczajem, autor informuje przede wszystkim czytelników, co jest ulubionym „hobby" t. zn. rozrywką nowego profesora. Taka już bowiem jest angielska tradycja, że każdy wybitny człowiek musi mieć jakąś słabostkę, która go zbliża i uprzystępnia zwykłym śmiertelnikom. Tak np. Baldwin hoduje świnie, Chamberlain zna się na najrzadszych ptakach, a król i większość ministrów zbiera znaczki pocztowe i td.

Prof. Lauterpacht dla odmiany znowu lubi wspinać się po górach i jak donosiła angielska gazeta, wielki prawnik, ilekroć udawało mu się oderwać od posiedzeń w Genewie, uciekał na wysokie alpejskie szczyty — dla wytchnienia.

Biorąc pod uwagę dzisiejszą sytuację międzynarodową, jest to zdaje się jedyne miejsce, gdzie konwencje międzynarodowe i ich prawnicza interpretacja ma jeszcze jakieś praktyczne znaczenie...

Prof. Lauterpacht mimo wszystko wierzy jednak w pożyteczność konwencji i umów, i z zapałem młodzieńca zasiada już wkrótce w prastarej bibliotece w Cambridge do napisania największego swego dzieła na powyższy temat. Możemy mu tylko jak najserdeczniej życzyć powodzenia w jego pracy naukowej i pedagogicznej.

JÓZEF KARMEL

DOUGLAS V. DUFF 14) *autoryzowany przekład z angielskiego*

JEŹDZIEC GALILEJSKI

Dla tego celu korzystał z pomocy niejakiego Abu Kadera, który, choć był na „czarnej liście" policji jerozolimskiej, jako ten, który pośredniczy między rabusiami a ich ofiarami i za wynagrodzeniem od obydwu stron, przywraca obrabowanym wzamian za okup utraconą własność, Abu George'owi lojalnie i wiernie oddawał wielkie usługi.

Ułożywszy się z swoimi sprzymierzeńcami z Syrii, że wszystkie przejścia przez granicę będą pilnie strzeżone, Abu George na czele mocnego patrolu, w towarzystwie Abu Kadera, wyprawił się do Aramszi. Wszystko szło gładko, aż przyszło im się przeprawić przez najtrudniejszy, stromy, górski trakt, gdzie pozycja ich żywo przypominała pozycję muchy na powale. Tutaj zastąpił im drogę młody Beduin, przynosząc im groźne memento od szeika, że jeśli odważą się zapuścić głębiej w plemienne terytorium, nie unikną zasadzki i zostaną wybici do nogi. Na to Abu Kader podniósł się w strzemionach i potrząsając harapem nad głową posłańca, zawołał:

— Idź, chłopcze, powiedz temu synowi pięćdziesięciu trędowatych ojców, temu pomiotowi, który się zowie szeikiem szczepu Aramszi, że ja, Abu Kader jadę z Abu Georgem i jego ludźmi, i że żądam natychmiast wstępu na jego terytorium. Niech się ośmieli jeden raz wypalić, a przepędzę jego i jego współplemieńców z ich siedzib, tak, że będą się błąkać, ludzie bez ziemi i nazwy, aż ich nędza zmusi do rozłąki i z plemienia Aramszi nie pozostanie nic ponad wspomnienie o strasznej zemście Abu Kadera!

Kiedy Beduin się oddalił, Abu George zauważył, że jego towarzysz łobuzersko łypie okiem.

— Co powiesz na to, Abu George? — zapytał z szerokim uśmiechem Abu Kader.

Oficer wyraził szczere zdziwienie: — Nie przypuszczałem nigdy, że masz taką władzę nad Aramszi.

— To też nie mam — odparł arabski gentleman — ale oni wszyscy po uszy tkwią w długach u moich braci i wiedzą, że moglibyśmy ich zgnębić w każdej chwili. Ponad to mógłbym takie rzeczy opowiedzieć o szeiku Abu Rahmanie, że wystarczyłoby mi parę z ust puścić, a znalazłby się bezpieczny albo w twoim przytułku w Akko. albo resztek swojego życia dokonałby u Francuzów w Sydonie. To samo odnosi się do większości jego ludzi, a oni o tym wiedzą.

Abu George wyraził obiekcję, że w takim razie szeikowi tym bardziej będzie zależało, aby ich dostać w pułapkę i na zawsze uwolnić się od niewygodnej wiedzy Abu Kadera. Ten znów uśmiechnął się pobłażliwie.

— To byłoby prawdą, gdybym ja nie był sobą. W razie mojej śmierci, rodzina moja nie spoczęłaby, dopóki by nie zgniotła zabójców na miazgę. Krwawa zemsta, jakaby wynikła, przedstawia ryzyko zbyt wielkie dla takiego szczepu jak Aramszi. Nie, bądź spokojny, jesteśmy bezpieczni przed napadem, przynajmniej tym razem.

Nagle, zza wysokiego kamienia na zboczu góry dobiegły ich jęki. Abu George zsiadł z konia, aby zbadać ich przyczynę. Na ziemi leżała młoda Beduinka, rzadkiej piękności, obok niej wielkie naręcze drzewa, które była zbierała. Widząc zbliżającego się oficera, instynktownie przesłoniła twarz chustką i przyglądała mu się bacznie.

— Cóż ci dolega, dziewczyno? — zapytał cierpko Abu George.

(C. d. n.).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Sprawy rodzinne"

SZTUKA W 3 AKTACH. GERTRUDY JANNINGS. GOŚCINNE WYSTĘPY P. STAN. WYSOCKIEJ.

Nie znam stosunków teatralnych angielskich, dlatego nie wiem, dla kogo p. Gertruda Janning napisała swą sztukę. Gdyby była Polką możnaby przyjąć, że napisała ją dla p. Wysockiej. Bo jest to bezsprzecznie sztuka, która skrojona została na miarę jakiejś wielkiej aktorki. Treść jest w gruncie rzeczy mało interesująca, a morał jej jest wątpliwej wartości. Widzimy na scenie wcale liczną rodzinę angielską. Nie wiem czy autorka chciała nam dać typową rodzinę angielską, mam jednak wrażenie, że w każdej rodzinie zachodzą kłótnie, waśnie i spory. Kitem tej rodziny angielskiej — czy tylko tej rodziny? — jest matka, której się dzieci nietylko boją ,ale z całej duszy ją kochają. Jest to krzepka staruszka, która nietylko czyta bez okularów, ale świetnie się jeszcze orientuje, a gdy dzieci lub wnukowie są w potrzebie, spieszy im z walną pomocą. Matka jest matką kochającą nawet dla najstarszego syna, któremu ciążyła atmosfera domowa. Stał się więc awanturnikiem i popadł w kolizję z kodeksem karnym. Po kilku latach wraca do kraju, by wymusić na rodzinie trzy tysiące funtów. Z obawy o zdrowie matki zatajono przed nią powrót tego syna marnotrawnego. Wszystko się jednak kończy happy endem ,bo dla matki nawet syn wyrodny jest tylko synem. Happy endem kończą się też wszystkie mniej lub więcej prawdopodobne, czasami nawet wielce nieprawdopodobne powikłania rodzinne. Czyżby więc idea rodziny odniosła tryumf? Takby wyglądało, ale między wierszami daje autorka do zrozumienia, że taka zespolona i dyrygowana energiczną batutą matki rodzina, może być czasem więzieniem dla dzieci. Morał jest niejasny i jak już powiedzieliśmy dość wątpliwej wartości, przypuszczam jednak, że nie dla tego morału napisała autorka swą sztukę. Dda pierwsze akty wloką się opieszale. Dopiero w trzecim akcie znajduje wielka aktorka, dla której sztuka została napisana, pole do popisu.

Tą aktorką jest p. Stanisława Wysocka. Zeszłego roku grała też rolę matki w jakiejś sztuce angielskiej i wzruszyła nią głęboko widownię, Nie zapomnianą jest ta praczka, która tak dzielnie walczyła o szczęście swych dzieci, chociaż nie bardzo zeszłego roku wierzyliśmy w skuteczność tej walki. Tym razem p. Wysocka, która gra znowu rolę matki, ma tylko trzeci akt. Dla tego jednak trzeciego aktu warto zobaczyć całą sztukę. Podziwu godny jest ten umiar wielkiej artystki, który podyktował p. Wysockiej unikanie wszelkiej przesady. P. Wysocka nie jest matką-despotką, lecz matką-przyjaciółką swych dzieci, służącą im zawsze bogatym zasobem swego doświadczenia życiowego. A w trzecim akcie jest matką kochającą, dla której zwyrodniały nawet syn jest tylko dzieckiem, szukającym u niej ratunku. Promienieje wtenczas bezpośredniością ciepła serca macierzyńskiego.

Dotrzymywał jej kroku p. Karbowski, który jako syn marnotrawny miał kilka kapitalnych momentów. Inne role są tylko epizodyczne. Wymienić należy przede wszystkim p. Szuberta, który stworzył soczysty typek impetycznego choleryka. Sympatycznym i inteligentnym aktorem jest zdaje się p. Czajkowski, groteskową postać (nieco przeszarżowaną) starej panny stworzyła p. Walewska, a udane epizody mieli pp. Matusiakówna, Suchecka, Bielska, Kopiowska, Janikowska i p. Kaliszewski.

M. K.

—<>—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś przedstawienia nie będzie. Jutro „Sprawy rodzinne", świetna komedja G. Jannings, w opracowaniu scenicznym reż. St. Wysockiej, zarazem odtwórczyni głównej roli kobiecej. W niedzielę po południu sztuka M. Morozowicz - Szczepkowskiej „Walący się dom".

— „BOLESŁAW ŚMIAŁY" dramat St. Wyspiańskiego, w reżyserii dyr. K. Frycza, wznowiony będzie w niedzielę, na przedstawieniu wieczornym, po cenach zniżonych, ku uczczeniu XXX-tej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

Jak to nazwać?!

Kilka dokumentów w sprawie szkoły Wawelberga

W „Robotniku" czytamy:

W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła na terenie szkoły budowy maszyn im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, ciekawą będzie rzeczą przypomnienie kilka dokumentów ilustrujących „przemiany", jakie zaszły w związku z tą sprawą. Dokumenty cytujemy w wyjątkach:

I.

Wyciąg z listu z 3 lipca 1925 r.
Ministerium W. R. i O. P. Nr. 10853/25 III.

Do Pana Michała Wawelberga w Warszawie.

Ustęp II. Organizacja Bratniej Pomocy, według zatwierdzonego przez Ministerium statutu, jest organizacją ogólną dla wszystkich słuchaczów.

Gdy studenci — Żydzi złożyli podania o przyjęcie ich w poczet członków Bratniej Pomocy, podania ich zostały odrzucone. Wskutek tego utworzono wzajemną Pomoc Studentów Żydów.

Wyciąg z listu z 12 czerwca 1929 r.
Ministerium W. R. i O. P. Nr III TR. 2475/29.

Do Pana Michała Wawelberga w Warszawie.

Ustęp II. Dyrekcji Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda została zwrócona uwaga na bezwarunkową konieczność jednakowego traktowania wszystkich słuchaczów Szkoły bez różnicy wyznań.

III.

To działo się w roku 1929. W trzy lata później treść listu M. W.. R. i O. P. została potwierdzona w liście do p. Wawelberga:

Ministerium Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie dn. 22/IV 1932.

Do Pana Michała Wawelberga w Warszawie.

W odpowiedzi na memoriał Pana w sprawie stosunków, jakie wytworzyły się w Szkole imienia Jego Ojca bł. p. Hipolita Wawelberga, (Państwowa Wyższa Szkoła budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda) Ministerium komunikuje, że zastosuje wszelkie możliwe środki ku zapewnieniu poprawnego współżycia słuchaczów różnej narodowości, co zresztą zawsze leżało w intencjach Ministerium w stosunku do wszystkich szkół Rzeczypospolitej Polskiej.

p. o. Naczelnika Wydziału:
(—) G. HENSEL.

Jak widzimy stanowisko Ministerium było zupełnie jasne i niedwuznaczne.

IV.

I wreszcie ostatni list z przed lat 5, w którym dyrektor szkoły p. S. Zakrzewski daje wyraz swemu stanowisku.

DEKLARACJA.

Trwające od jesieni r. b. szkolnego aż do ostatniej niemal chwili zajścia na terenie Szkoły wskazują, że stosunki wzajemne słuchaczów chrześcijan i Żydów stały się wręcz niedopuszczalne.

Umowa Ministerium W. R. i O. P. z sukcesorami b. p. Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda na prawo bezpłatnego użytkowania budynków szkolnych i pomocy naukowych, zabezpiecza jednakowe traktowanie słuchaczów wszystkich narodowości bez różnicy wyznania. Konstytucja Rzeczypospolitej, uchwalona w kilka lat później, zagwarantowała jednakową opiekę dla wszystkich obywateli na całym terenie Państwa Polskiego.

Wobec powyższego wszelkie zajścia antyżydowskie na terenie Szkoły czy to indywidualne czy zbiorowe, jako niezgodne z obowiązującymi przepisami, będą surowo karane z całą stanowczością.

Dyrektor Szkoły
(—) S. ZAKRZEWSKI.

Warszawa, dn. 25. V. 1932 r.

Jak widzimy, na przestrzeni lat kilkunastu zaszły olbrzymie zmiany. To co było dawniej niemożliwe, stało się dziś faktem dokonanym. Deklaracje, listy, oświadczenia, dziś nie obowiązują.

Jak to nazwać?

Czy Żydzi uzyskają dostęp do Negewu?

Przywódca Labour Party o problemie palestyńskim

Londyn, 25. 11. ŻAT. Jeden z przywódców Labour Party w Izbie Gmin Tom Williams wygłosił w tych dniach referat w Związku Akademików Żydów o zagadnieniu palestyńskim. Uwagi swe Williams oparł na bezpośrednich obserwacjach w Palestynie, którą zwiedził przed dwoma laty.

Poseł Williams twierdzi, że Wielka Brytania ma dostateczną możność oddziaływania na Komisję Mandatową w kierunku włączenia Negewu do obszaru przyszłego państwa żydowskiego. Ostatnie słowo w sprawie palestyńskiej należeć będzie do Genewy. Arabowie nie mają żadnej możliwości rozwoju Negewu, jeśli ta część Palestyny pozostanie w ich posiadaniu będzie ona stanowić jedynie rezerwę dla potencjalnych niebezpieczeństw zagrażających mieszkańcom żydowskim Palestyny.

Na podstawie własnych obserwacyj w Palestynie, Willimas doszedł do wniosku, że mandat palestyński może być wykonany i nie podziela on bynajmniej opinii tych, którzy twierdzą, że na skutek rzekomej sprzeczności zobowiązań mandat jest niewykonalny.

Poruszając zalecenia Komisji Królewskiej, Williams zaznacza, że gdy redagowano mandat, Żydów utrzymywano w przekonaniu, że Transjordania włączona będzie do terytorium Żydowskiej Siedziby Narodowej, lecz na skutek „półgębkiem udzielonego przyrzeczenia" przez sir Henry Mac Mahona w roku 1922 podzielono terytorium i obszar Palestyny zredukowano z 44.700 mil kwadr. do 10.100 mil kwadr. Obecnie zaś Komisja Królewska proponuje, aby ten obcięty obszar znów podzielić, przeznaczając dla Żydów zaledwie 2000 mil kwadr. Williams stwierdza: „Trudno było wymyśleć surowszą karę, gdyby nawet się okazało, że Żydzi, którzy od roku 1922 przybyli do Palestyny, byli przestępcami". Można to było jeszcze zrozumieć, gdyby dzieło żydowskie w Palestynie się nie powiodło, lecz tak nie jest. Palestyna dzięki pracy żydowskiej jest nie tylko udanym eksperymentem, lecz wprost niezwykłym i budzącym podziw sukcesem. Zanim świat się zdecyduje zniweczyć Żydowską Siedzibę Narodową powinien się dobrze zastanowić i poczynić niejedną próbę.

Mówiąc o porozumieniu między Żydami i Arabami Williams zaznaczył, że związki robotnicze mogłyby najbardziej się przyczynić do porozumienia. Williams wyraża przekonanie, że Żydzi osiągnęliby z czasem ugodę z Arabami, gdyby mufti i jego poplecznicy nie wywierali tak wielkiego wpływu na masy arabskie. W roku 1922 ówczesny Wysoki Komisarz sir Herbert Samuel uwolnił muftiego, który pozostawał pod zarzutem zdrady głównej. Williams sądzi, że mufti był źródłem wszystkiego złego, co się działo w Palestynie. Nie zasługiwał on niewątpliwie na zaufanie, jakim Samuel go obdarzył. Trudno jednak zarzucać Samuelowi, iż działał źle — zakończył swe wywody Tom Williams.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ślubowanie" (Tkijas kaf), (Turkow, Katsch, Dina Halpern).
APOLLO: „Eskapada" (Marlena Dietrich).
ATLANTIC: „Anonimowy kochanek" (Ray Milland, Jean Artur) i „Detektyw z Honolulu" (Charlie Chan).
BAGATELA: „X 27" (Marlena Dietrich) oraz rewia „Miłość to dobra rzecz".
DOM ŻOŁNIERZA: „Pasteur" i „Zapomniana symfonia".
STELLA: „Władca podwodnego świata".
SZTUKA: „Siedem policzków, siedem całusów" (film niemiecki).
UCIECHA: „Kid Gallahad" (Betty Davies, Robinsohn).
WANDA: „Gdy kwitną bzy" (Jeanetta Mac Donald, Nelson Eddy).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Raj" aprowizacyjny w państwie Hitlera

Berlin, w listopadzie.

Państwowy urząd wyżywienia ludności uważał za stosowne utworzyć system jednolitych cen. Całe Niemcy podzielone zostały na różne strefy, w których obowiązywały równe ceny. System ten najpierw zawiódł w dziedzinie aprowizacji mlecznej. Ceny mogły być wprawdzie dotrzymywane przez wielkie zakłady mleczne i serownie, które mogły regulować produkcję jednak nie przez przedsiębiorstwa mniejsze a to tymbardziej, że mleczarnie obciążone zostały różnymi daninami na rzecz państwowego instytutu wyżywienia. Trzeba było wprowadzać tzw. Leistungsmilchpreise tj. ceny, które do stosowane były do wydajności przedsiębiorstwa. System ten wprowadzony został ostatnio i w bawarskim kraju alpejskim Allgäu, produkującym nadzwyczaj wartościowe produkty. W umotywowaniu tego zarządzenia mówi się, że liczne małe przedsiębiorstwa stały na przeszkodzie w ustalaniu cen jednolitych. Konsekwencją tego obecnie będzie że różne małe przedsiębiorstwa zostaną zlikwidowane, ponieważ przy dostawach pierwszeństwo przyznawane będzie przedsiębiorstwom większym, które mogą lepiej płacić.

Jednak system ten wywołuje trudności także w innych dziedzinach; zła sytuacja panuje na rynku jaj i masła. Jaja znajdują się przeważnie w chłodniach a ci, którzy zapasy jaj rozdzielają — mówi się w jednym z ostatnich sprawozdań — nie uwzględniają sytuacji na rynku i wysuwają żądania, przekraczające normalne granice. To dzieje się zwłaszcza wtedy, gdy okazuje się, że towarów tych jest brak. Normalne zapotrzebowanie nie może być pokryte. Dlatego konsumentom radzi się, aby brali wzgląd na to, że jaja świeże dostarczane mogą być tylko w ograniczonych ilościach. O ile ludność ograniczy się do tego, — mówi się w tych sprawozdaniach, że jaj używać się będzie tylko do gotowania i pieczenia, — to łatwo będzie można osiągnąć równowagę.

Nie mniejsze trudności dają się odczuwać także na rynku mięsnym i tłuszczowym, ponieważ krajowa hodowla świń jest niewystarczająca. W tym roku wprowadzono specjalny pokarm dla bydła a zboże nie śmie być używane jako pasza. Mniej wartościowe pokarmy dla bydła nie znalazły uznania wśród rolników a bydło nie mogło się do nich przyzwyczaić. Liczba świń wskutek tego znacznie się zmniejszyła a liczba młodych prosiąt zmniejszyła się jeszcze bardziej, zwłaszcza że wśród tego bydła grasują choroby zakaźne. Oznajmiono już, że w roku przyszłym należy się liczyć z trudnościami na rynku mięsnym.

Zjawiska te dają się zauważyć także w innych dziedzinach. Przeciwdziałać im można tylko dowozem brakujących towarów. Jednak Niemcy mają system stałych cen a że ceny w takich warunkach nie mogą wykazywać tendencji zwyżkowej, rolnik mniej zarabia ponieważ mniej sprzedaje i wskutek tego nie może finansować produkcji na rok przyszły a w następstwie ustawy o zagrodach chłopskich wielu rolników nie może liczyć na kredyt, tak, że gospodarstwo rolne znajduje się w błędnym kole, z którego nie wyprowadzi go wcale ani system stałych cen ani zwiększony dowóz z zagranicy.

Zygmunt Różycki

POD KĄTEM OSTRYM!

* * *

Działo się to w Polsce w r. 1937.

Jedna z firm transportowych miała przewieźć meble z Wilna do Warszawy. Transport ten odbywa się, jak wiadomo, w ten sposób, że wielki kryty wóz meblowy ładuje się na lorę (platformę wagonu kolejowego) i przyczepia się do pociągu. Wóz, jak każdy wóz, ma koła. Ale pan naczelnik stacji kolejowej ma instrukcje. Otóż wedle tych instrukcyj wysokość ładunku kolejowego nie śmie przekraczać jakiejś tam wielkości. Panu naczelnikowi „na oko" wydawało się, że z tą wysokością załadowanej lory to coś „nie tego", no trzeba zmierzyć. Pomiary wykazały słuszność przewidywań pana naczelnika. Po dokonaniu pomiaru „petent" otrzymał orzeczenie pana naczelnika. W orzeczeniu tym powiedziano „wyraźnie jak byk", że „wysokość wozu meblowego z kołami postawionego na lorę przekracza o 9,98765432 cm. instrukcyjnie dozwoloną do przewozu wysokość".

Spedytor jest w kłopocie i nuże do światłego pana naczelnika o radę. Pan naczelnik udziela chętnie rady (przecież to kurs na szarego człowieka") i mówi: Ha, trudno, musi pan zdjąć kółka z wozu".

Podkarpacki ruch naftowy i wiertniczy

(Gr.) Sytuacja w przemyśle naftowym w stosunku do poprzedniego miesiąca pozostaje nadal bez zmiany. Ceny ropy płacone przez Polmin za ropę wyprodukowaną w październiku, osiągnęły kulminacyjną wysokość i spadły jeszcze w połowie października dość znacznie. Za ropę brutową, wyprodukowaną w październiku, płacił P. F. O. M. Polmin ceny o 7 proc. niższe niż za ropę wyprodukowaną w miesiącu wrześniu. Ceny gazu nie uległy zmianie.

W miesiącu październiku zaznaczył się znaczny wzrost produkcji ropy, wyrażający się w cyfrze około 785 cystern ropy, aniżeli w ub. miesiącu. Ropę tę wyprodukowało 190 (192) czynnych kopalń, produkujących ropę i gaz, z czego wyłącznie gazowych 4. Na kopalniach ropy i gazu ziemnego zatrudnionych było 3689 (3604) robotników w miesiącu październiku, z czego przy ruchu wiertniczym i eksploatacyjnym 3124 (3099) robotników stałych i 505 (444) sezonowych a przy ruchu gazoliniarni 60 (61) stałych. Stan robotników zatrudnionych w tut. okręgu wzrósł o 85 robotników a to przedewszystkim dzięki uruchomieniu nowych kopalń: „Krygowianka" z Krygu, która zatrudniła 18 robotników, „Grabiny w Przyborowie", gdzie znalazło zatrudnienie 20 robotników, „Przystań" w Białobrzegach zatrudniła 15 robotników, „Petrol" w Krygu zatrudniła 16 robotników, „Nadzieja" w Starej Wsi zatrudniła 12 robotników, oraz podjęcia ruchu wiertniczego kopalni „Las" Stara wieś, która to zatrudniła 47 robotników.

PRODUKCJA ROPY: 1060 (982) cystern ropy w miesiącu październiku, w tym około 435 cystern ropy parafinowej. W ub. miesiącu 420 cystern. *Dzienna produkcja* wynosiła około 34.17 (32.73) cystern ropy.

PRODUKCJA GAZU w miesiącu październiku wynosiła 12,648,785 m. sześć. (12,215,396).

PRODUKCJA GAZOLNIY: w październiku odgazolinowano w 7 gazoliniarniach tut. okręgu 7,435,654 m. sześć. gazu ziemnego, z którego wydobyto gazoliny 302,632 kg. (300.016 kg.) Z tej ilości oddano na rynek krajowy 39.990 kg. (52,609 kg) zaś 229.454 kg. rafineriom krajowym do dalszej przeróbki.

DOWIERCONO NOWE OTWORY: Nr 49 kop. „Magdalena" w Gorlicach do głębokości 140 m z produk. 600 kg na dobę; Nr 50 kop. „Magdalena" w Gorlicach do głęb. 128.50 m z produk. 100 kg na dobę; Nr 18 „Jerzy" w Krygu do głęb. 351.20 m bez rezultatu; Nr 18 „Jerzy" w Krygu do głęb. 241,40 m produk. 950 kg; Nr 9 „Królówka" Krygu do głęb. 320.30 m produk. 15.000 kg; Nr 41 „Elżbieta" w Krygu do głęb. 271.20 m produk. 3,000 kg; Nr 4 „Fundusz" Klimkówka do głęb. 291,20 m produk. 5.000 kg; Nr 166 „Adam" w Libuszy do głęb. 171.85 m produk. 250 kg; Nr C „Lipa" w Lipinkach do głęb. 244,60 m produk. 350 kg; Nr 210 „Jakub" w Lipinkach do głęb. 207,20 m produk. 1.500 kg; Nr 32 „Ropita" w Harklowej do głęb. 325 m prod. 800 kg; Nr 173 „Wede" w Harklowej do głęb. 562.50 m. produk. 800 kg; Nr 36 „Wiktor" w Kobylance do głęb. 461.50 m produk. 3.000 kg; Nr Ania „Tadeusz" w Dominikowicach do głęb. 532.20 m produk. 200 kg; Nr, 67 „Amelia" w Toroszówce do głęb. 402,00 m produk. 3.000 kg; Nr 59 „Amelia" w Toroszówce do głęb. 258.00 m produk. 7.000 kg; Nr 4 „Pollan" w Targowiskach do głęb. 408.50 m produk. 4.500 kg; Nr 31 „Nadgrabcem" w Tuszempolu do głęb. 479.80 m produk. 2,500 kg; Nr IV „Barbara" w Witryłowie do głęb. 101.60 m. produk. 500 kg; Nr 128 „Granat" w Węglówce do głęb. 258.00 m produk. 1,200 kg;

POGŁĘBIONO OTWORY WIERTNICZE: Nr. 50 kop. „Karol" w Równem do głęb. 716.80 m z produk. 5.000 kg na dobę; Nr 13 „Amelia" w Toroszówce do głęb. 170.40 m z produk. 5000 kg; Nr XL „Lipa" w Lipinkach do głęb. 206.60 m z produk. 250 kg; Nr 186 „Lipa" w Lipinkach do głęb. 409 bez rezultatu; Nr 176 „Lipa" w Lipinkach do głęb. 192.00 z produk. 120 kg.; Nr. XXXVII/2 „Lipa" w Lipinkach do głęb. 890.00 bez rezultatu.

ROZPOCZĘTE WIERCENIA OTWORÓW ŚWIDROWYCH: Nr 1 kop. „Przystań" w Białobrzegach; Nr 41 „Magdalena" w Gorlicach; Nr LV „Joasia" w Krygu; Nr 43 „Elżbieta" w Krygu; Nr 16 „Szczęść Boże" w Krygu; Nr XXI „Nagroda" w Krygu; Nr 1 „Petrol" w Krygu; Nr 214 „Jakub" w Lipinkach; Nr C „Lipa" w Lipinkach; Nr XCVI „Lipa" w Lipinkach; Nr 1 „Grabiny" w Przyborowie; Nr XII „Zawisza" w Ropicy-Polskiej; Nr VII „Zawisza" w Ropicy Polskiej; Nr 3 „Las" w Starej wsi; Nr 1 „Franciszek Nadzieja", w Starej wsi pow. Grybów; Nr. V „Ewa" w Toroszówce; Nr IV „Barbara" w Wytryłowie; Nr V „Barbara" w Wytryłowie.

PODJĘTE POGŁĘBIENIA OTWORÓW: Nr 126 kop. „Granat" w Węglówce;

STAN WIERCEŃ POSZUKIWAWCZYCH: Nr 1 kop. „Dębica" w Dębicy do głębokości 1015 m. rury 9; Nr 1 „Lipa" w Dominikowicach do głęb. 300.40 m rury 7; Nr 153 „Wede" w Harklowej do głęb. 823 m rury 9; Nr 1 „Muki" w Kobylanach do głęb. 1045 m rury 6; Nr 1 „Orion" w Lipinkach do głęb. 700.45 m rury 5; Nr 1 „Malinówka" w Malinówce do głęb. 309.40 m rury 9; Nr 4 „Smereczne" w Smerecznem do głęb. 451.40 m rury 7; Nr 1 „Zehra" w Niżnej Łące do głęb. 880.40; Nr 2 „Las" w Starej wsi do głęb. 283,50 m rury 9 produk. 7.200 kg za październik; Nr 4 „Heddy" w Szalowej do głęb. 509.00 m rury 9; Nr 1 „Pollan" w Targowiskach do głęb. 363,10 m rury 10 z produkcją za mies. październ. 6460 kg; Nr 1 „Sukces" w Woli Jasienickiej do głęb. 110.80 m. rury 12; Nr 2 „Długoszówka" w Komborskiej do głęb. 352.40 m. rury 5; Nr 2 „Zdżary" w Zdżarach do głęb. 357.70 m rury 6.

RUCH WIERTNICZY: W październiku uruchomione zostały nowe kopalnie: „Krygówka" w Krygu należąca do K. Roja, Fr. Boczka i M. Leyki. „Petrol" w Krygu należąca do Samuela Silbermana, współuprawnionego do kop. „Polonia" i „Irena" w Krygu; „Przystań" w Białobrzegach należąca do Ski naftowej Przystań w Krośnie; „Nadzieja" w Starej wsi obok Grybowa, należąca do Ks. Franciszka Herza i towarzyszy; „Grabiny" w Przyborowie w pow. Dębickim należąca do P. F. O. M. Polmin,

Ochrona lokatorów będzie znoszona do r. 1943

Dnia 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto szereg projektów ustawodawczych, które rząd wniesie do Sejmu na nadchodzącą sesję parlamentarną.

Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Projekt ten przedłuża do dn. 31 grudnia 1938 r. obniżkę komornego, wprowadzoną dekretem Prezydenta Rzplitej z listopada

1935 r. oraz przewiduje stopniową likwidację ochrony lokatorów do lipca 1943 roku.

Następnie rada ministrów przyjęła projekt ustawy o ulgach przy regulacji hipotecznej który ma na celu zniżenie kosztów pierwiastkowej regulacji hipotecznej nieruchomości ziemskiej o obszarze do 50 ha, położonej poza granicami administracyjnymi miast. Z kolei przyjęto projekt ustawy o opłatach stemplowych i sądowych związanych z przeniesieniem własności nieruchomości, który przewiduje obniżenie opłat stemplowych i sądowych przy zawieraniu umów notarialnych o nabycie drobnych własności rolnych.

Konsumcja piwa spada

(Zagos) Piwiarnie uskarżają się na stale zmniejszający się zbyt piwa. Tłumaczą to tym, że piwo jest względnie drogie i ubożsa ludność nie może sobie pozwolić na picie piwa.

Spadek konsumcji piwa wyprzedził znacznie spadek zbytu innych artykułów w okresie kryzysu. O ile w r. 1929 spożycie w Polsce na jedną osobę wynosiło 8.4 litra, to w r. 1936 już tylko 3,3 litra, spadek wynosi więc przeszło 60 proc. Warto przytoczyć przy tej okazji liczby spożycia piwa w kilku krajach Europy Zachodniej.

W Belgii, kraju o najwyższym spożyciu piwa wypadało w ostatnich latach na jednego mieszkańca przeszło 182 l. rocznie, w Anglii prawie 801, w Niemczech i Szwecji ok. 42 l., we Francji przeszło 33 l.

W związku z niską konsumcją piwa w Polsce i tendencją jej dalszego spadku — browary przechodzą na produkcję lemoniady, która często odgrywa rolę artykułu zastępczego w stosunku do piwa.

Piwiarnie, których głównym artykułem zbytu jest piwo, znajdują się obecnie w ciężkiej sytuacji. Uważając, że główną przyczyną małej konsumcji piwa jest jego wysoka cena, zwróciły się one do browarów z żądaniem poważnej redukcji cen.

Jak reklamuje się organizacja kupiecka?

(Zagos.) Stowarzyszenie Kupców Polskich w Wołkowysku zwróciło się do nie zrzeszonych kupców polskich miasta z wezwaniem, by wstąpili do Stowarzyszenia. Wymieniając wszystkie korzyści, z jakich korzysta członek organizacji podkreśla Stowarzyszenie w swoim liście, że „Biuro nasze udziela porad administracyjnych oraz podatkowych. Referent podatkowy z Urzędu Skarbowego będzie udzielał instrukcji w ważnych sprawach. Z ramienia naszego Stowarzyszenia działają przy Urzędzie Skarbowym biegli, którzy opiniują wymiar podatku“.

W liście swym Stowarzyszenie dużo miejsca poświęca prowadzonej przez siebie akcji „odżydzania“ handlu, rugowania żydowskich towarów i żydowskich dostawców.

—<>—

NOWE WYDAWNICTWA

SPRAWOZDANIE POLSKO - PALESTYŃSKIEJ IZBY HANDLOWEJ ZA ROK 1936

Polsko - Palestyńska Izba Handlowa wydała sprawozdanie ze swej działalności za rok 1936. Sprawozdanie to, zawierające pełny tekst przemówienia prezesa Leona Lewitego na Walnym Zgromadzeniu Izby oraz referat sprawozdawczy z działalności Izby, wygłoszony przez dyrektora inż. Józefa Thona ilustruje znakomicie piękny rozwój Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej w roku 1936.

Ze sprawozdania tego przebija wyraźnie ogrom niezwykle ciekawych i pożytecznych prac, wykonanych przez Izbę i w wydatny sposób przyczyniających się do ożywienia stosunków między Polską a Palestyną zarówno w dziedzinie gospodarczo - finansowej, jak i kulturalnej. Nic też dziwnego, że Izba cieszy się coraz to większym poparciem czynników rządowych, rozumiejących doniosłość wymiany polsko - palestyńskiej a także poparciem instytucyj i osób prywatnych, obficie korzystających z usług Izby.

—<>—

Kolejowe zniżki narciarskie nowego typu

Skasowano bilety wielokilometrowe. -- Nowe ulgi indywidualne

Jak już donieśliśmy przysługujące dotychczas zrzeszonym turystom zimowym, ulgi kolejowe w postaci t. zw. „biletów wielokilometrowych“ (1.000 — 2.500 km.), które ostatnio cieszyły się wzrastającą popularnością — zostały skasowane. Na miejsce ich wprowadziło Ministerstwo Komunikacji kolejowe zniżki zimowo-turystyczne nowego typu, z ważnością w okresie od 1 grudnia 1937 r. do 15 maja 1938 r. Ponieważ przepisy dotyczące tych nowych zniżek są całkowicie odmienne od dotychczas obowiązujących, przeto podajemy poniżej najważniejsze informacje w tej sprawie.

Do korzystania z nowych zniżek uprawnieni będą tylko członkowie wszystkich towarzystw, klubów i sekcyj, należących do Polskiego Związku Narciarskiego i wykazujący się legitymacją Związku, ważną na sezon zimowy 1937 38. Jest to t. zw. „czarna“ legitymacja P. Z. N. zaopatrzona w fotografię i podpis posiadacza. Ma ona ponadto zawierać nalepkę prolongacyjną PZN. tj. potwierdzenie opłaconej składki członkowskiej za sezon 1937 38 oraz nalepkę Ligi Popierania Turystyki w cenie 50 gr. ważną na obecny sezon zimowy.

Okazując powyższą legitymację, można (w szeregu stacyj kolejowych) nabyć t. zw. „książeczkę narciarską“. która upoważnia do opłacania ulgowych cen przejazdów. Książeczka ta kosztuje 10 zł. i pomiędzy innymi zawiera 32 rubryki do odnotowania przejazdów ulgowych. Na podstawie zatem tej książeczki można odbyć 32 ulgowe przejazdy względnie 16 jazd tam i zpowrotem. Książeczki te kupować można w blisko stupięćdziesięciu stacjach na terenie całego kraju, a stacje zostały tak wybrane, że naogół zaopatrywanie się w „książeczki narciarskie“ nie będzie przedstawiać żadnych trudności.

Posiadacz ważnej legitymacji PZN. i książeczki narciarskiej jest uprawniony do ulg kolejowych i to w dwojakiej formie, a mianowicie do przejazdów za biletami „jednorazowymi“ i do przejazdów za „powrotnymi biletami wycieczkowymi narciarskimi“.

Ulga za biletami „jednorazowymi“ dostępna jest we wszystkich klasach, od wszystkich stacyj na całej sieci P. K. P. do stacyj położonych na odcinkach: 1) Wapienica — Wisła — Głębce, 2) Biała Lipnik — Zwardoń, 3) Hucisko — Jeleśnia, 4) Sucha — Zakopane, 5) Chabówka — Łososina Wielka, 6) Rytro — Muszyna — Krynica, 7) Komańcza — Łupków, 8) Rozłucz — Sianki, 9) Skole — Ławoczne, 10) Wygoda — Dolina, 11) Dolina Broszniów, 12) Nadwórna — Woronienka, — a także w kierunku odwrotnym, jeżeli odległość przejazdu w jedną stronę wynosi conajmniej 20 kilometrów.

Dwanaście wyżej wymienionych odcinków tras kolejowych pokrywa cały teren Podkarpacia, a więc cały obszar terenów narciarskich w Polsce. W obrębie bowiem tych odcinków leży kilkadziesiąt zimowisk (stacyj P. K. P.), do których można jechać na podstawie omawianych przez nas ulg kolejowych.

Do wszystkich zatem tych stacyj mogą uprawnieni jeździć za ulgową opłatą i mogą z nich wracać do wszystkich stacyj na terenie całej sieci PKP (na odległość conajmniej 30 km). Zwrócić jednak trzeba uwagę na to, że pierwszy przejazd musi nastąpić z jednej ze stacyj sprzedaży „książeczki narciarskiej“, a stacją docelową pierwszego przejazdu może być tylko jedna ze stacyj dojazdowych. Następne przejazdy mogą już nastąpić z którejkolwiek stacji PKP do jednej z miejscowości docelowych, lub odwrotnie przy czym nie potrzeba już zachowywać ani kolejności kierunków, ani też nie trzeba odbywać powrotu z tej samej stacji, do której odbyto poprzednią podróż.

Innym rodzajem indywidualnej zniżki narciarskiej są ulgi za „biletami wycieczkowymi powrotnymi“, do których nabycia potrzebne są takie same warunki jak wyżej, a więc ważna legitymacja PZN i „książeczka narciarska“. Ulgę tę stosuje się w specjalnych relacjach w klasie drugiej lub trzeciej pociągów osobowych i wyłącznie tylko na przejazd tam i zpowrotem. Bilety tego typu wydawane są w niedziele, święta, soboty, w dnie przedświąteczne, jak również po godzinie 12-ej w piątki i w dnie poprzedzające święta. Przejazd zpowrotem za takim biletem może nastąpić najwcześniej w niedzielę lub święto, a najpóźniej w poniedziałek, lub dzień przedświąteczny do godziny 12. Dodać trzeba że jeżeli następuje bezpośrednio po sobie dwa lub kilka dni świątecznych, to ważność biletu ulega przedłużeniu, a powrót nastąpić może w dowolnym dniu świątecznym lub najpóźniej w dniu poświątecznym do godziny 12.

Relacyj dla tego rodzaju przejazdów stworzono wielką obfitość i uwzględnione mnóstwo stacyj wyjazdowych. Są to relacje przydatne dla t. zw. turystyki rejonowej, a więc w niezbyt odległe okolice. Tak np. Warszawa ma relacje do stacyj: Augustów, Kunów, Nałęczów Puławy, przyczem zniżka wynosi około 50 procent. Jechać też można ze stolicy dowolnie do jednej ze stacyj położonych na odcinku Kielce — Zagnańsk przez Warkę, a cena przejazdu tam i z powrotem w II-ej klasie wypada 13.80 zł., a w trzeciej klasie 9.20 zł. Kraków ma np. narciarskie przejazdy powrotne do Andrychowa, Kalwarii, Lanckorony, Kalwarii Zebrzydowskiej, Kęt, Skawiec, Wadowic, przy czym zniżka opłat wynosi około 50 procent. Lwowskie relacje powrotne opiewają np. na przejazdy do stacyj położonych na odcinku Starzawa — Iwonicz przez Sambor za 9.30 zł. w II-ej klasie, lub 8.20 zł. w III-ej klasie. Lwów ma też przejazdy powrotne do Truskawca przy zniżce cen około 50 proc. (Podaliśmy tylko kilka przykładów. Całkowite zestawienie kilkudziesięciu innych relacyj znajdować się będzie w „książeczce narciarskiej“ wraz z innymi przepisami).

Jeśli chodzi o samą „książeczkę narciarską“, to przy jej sprzedaży kasa biletowa wypełnia ją odpowiednio i wydaje pierwszy bilet. Później za każdym przejazdem „jednorazowym“, przy sprzedaży biletu odnotowuje się przejazd w jednej z 32 rubryk, o których już wspomnieliśmy. Po wyczerpaniu rubryk notatnika książeczka traci ważność do nabycia biletów ulgowych i powinna być zwrócona wraz z biletem na ostatni przejazd na stacji przeznaczenia. W sezonie można oczywiście kupić kilka „książeczek“.

Jeżeli chodzi o praktyczną stronę nowowprowadzonych zniżek to dla szerokich sfer zorganizowanych narciarzy przedstawiać one będą wartość o tyle, że nie będzie trzeba odrazu wykładać większej kwoty na kupno biletu wielokilometrowego, jak to było dotychczas. Nie będzie się także miało kłopotów z wyzyskaniem t. zw. „resztek“, które dotychczas po upływie okresu ważności biletu naogół przepadały.

Zniżka za biletami zarówno jednorazowymi, jak i powrotnymi wynosić będzie przeciętnie około 50 procent. Doliczając jednak cenę „książeczki narciarskiej“ — zniżka ta będzie oczywiście nieco mniejszą i zależeć będzie od „pilności turystycznej“ narciarza. W razie pełnego wykorzystania wszystkich 16-tu przejazdów tam i zpowrotem, nowa zniżka stanowić będzie dość znaczne udogodnienie turystyki.

Na udogodnieniu tym korzystają więcej turyści, jadący z dalszych okolic kraju, podczas gdy turyści z pobliża Podkarpacia, a więc z całej Małopolski, płacić będą za przejazdy kolejowe nieco drożej, niż to wypadało przy użyciu biletu wielokilometrowego.

Poza tym zaznaczyć trzeba, że przepisy o nowych zniżkach są naogół skomplikowane. Trzeba będzie zapewne pewnego czasu, nim staną się popularne. Ułatwieniem też w tym względzie będzie, że przepisy te będą wydrukowane w „książeczce narciarskiej“ i każdy posiadacz winien je dokładnie przestudiować.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 25. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108 — 107 — 108, Węgiel 24.50, Lilpop 53.25 — 54 — 53.25. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em 72.75, II em 71.75, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em 84.50 II em 83.50, 5% poż. konwersyjna 63.—. 4% poż. konsolidacyjna grube 60.25, 60.13, 4½% poż wewnętrzna 57.88. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.85, Holandia 293. 60, Kopenhaga 117.80 Londyn 26.39, Nowy Jork czek 5.27 5/8, Nowy Jork telegr. 5.27 7/8, Paryż 17.91, Praga 18.58, Szwajcaria 122.25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 25. 11. PAT. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 22.50, owies pierwszy standart 67.5 ton 21.35, ceny orientacyjne: pszenica bez zmiany usp. słabe, jęczmień 700 — 717 g/l 20.00 — 20.50, jęczmień 673 — 678 g/l. 19.25 — 19.75, jęczmień 638 — 650 g/l. 19.00 — 19.25 usp. słabe, reszta notowań bez zmiany, ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 751, pszenicy 215, jęczmienia 127, owsa 154.5.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 25. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.7½, Londyn 21.59⅛, Nowy Jork 4.32, Bruksela 73.45. Mediolan 22.72½, Amsterdam 240.15, Berlin 174.50, Sztokholm 111.35, Oslo 108.52½, Kopenhaga 96.40, Praga 15.21, Białogród 10.—, Ateny 3.96, Konstantynopol 3.60, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.58½, Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 69.25, w Paryżu Fr. fr. 2200.—, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 25. 11. Kursy zamknięcia: 8% poż Dillonowska 53.125, 6% poż. Dolarowa 57.125, 7% poż. m. Warszawy 52.—. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 25. 11. Cynk 14¾ — 13/16, 14 15/16 — 15, cyna 180¾ — 181, 180¾ — 181, straits 185½, ołów 15 11/16 — 13/16 15 5/8 — 11/16, miedź 37 9/16 — 5/8, 37 13/16 — 7/8, elektrolit 42 — 44, złoto 140.

„DZIENNICZEK"

W CHANUKOWY WIECZÓR

Zimno było tego wieczora i gwiazdy drżały i tuliły się do ciepłych, barankowych chmurek. Ale księżyc, jak zwykle uśmiechnięty i okrągły, nic sobie z zimna nie robił. Wyszedł właśnie spoza wysokiej topoli i ciekawie patrzył w stronę miasta. Widzieć wszystko — tak, od jednego spojrzenia, znaczyło dla niego tyle samo, co dla ciebie dojrzeć w mgnieniu oka, reklamę świetlną. To też od razu wiedział wszystko. — Chanuka dzisiaj — uśmiechnął się — jak też szybko zleciał ten ostatni tysiączek lat — Co roku, o tej porze widzę te kolorowe świeczki i radość dzieci. Popatrzę z bliska, co się u nich dzieje. — I garść swych oczu — promyków rzucił na miasto. — Księżyc świeci w okno — krzyknęła mama — ściągnijcie szybko storę, bo Dziunia nie zaśnie.

Księżyc skrzywił się, ale nie zmartwił. Promyczek, jednym skośnym kroczkiem, bokiem, obok story, przemycił się do pokoju. Dziunia nie ma ochoty spać, ale to nie księżyc jej przeszkadza. Nie, to właśnie świeczki, płonące w drugim pokoju, w ślicznej, srebrnej menorze, nie dadzą zasnąć Dziuni. Przez uchylone drzwi, widzi jak ta różowa pochyla się nieco w stronę żółtej, jakby jej chciała coś powiedzieć. A z drugiej strony seledynowa skwierczy głośno i zielone sopelki roni na srebro świecznika. Tak płacze napewno, że już nie długo musi zgasnąć. Mamusia zagląda do pokoju: nie śpisz Dziuniu? — to ten księżyc — i jeszcze szczelniej zasłania okno. Promyczek księżycowy umyka chyłkiem. — Nic tu ciekawego — mruczy — idźmy dalej.

W dużym domu, na drugim piętrze gwar i śmiech. Tu nie ma nawet mowy o spaniu. Księżyc mruży filuternie oczy: to mi się podoba, tu chwilę zostanę. Kręci się po stole „swiwon", orzechy przechodzą z rąk do rąk. Chłopcy krzyczą, jak mogą najgłośniej, dziewczynki przelatują z jednego kąta pokoju w drugi, aż od przeciągu chwieją się złociste płomyki świec Mama chwyta się za głowę, załamuje ręce: — co wy wyprawiacie, dzieci niedobre, trzeba iść spać, nie krzyczcie, nie gońcie! I gniewa się biedna mama i babcię woła do pomocy. Księżyc uśmiecha się z politowaniem. Gdyby tak mógł, usiadłby na poręczy babcinego fotelu i spytałby: pamiętasz babciu jak twoja córka hałasowała tak samo, a kto wie czy nie więcej? Kiedyż to było? zdaje mi się, że przed chwilką — no, dla was to chyba ze trzydzieści lat temu. Tak samo, jak dziś jej dzieci, wojowała z braćmi i siostrami w chanukowy wieczór. A ty babciu, wtedy strasznie się gniewałaś, chociaż sama nie byłaś lepsza... O, pamiętam, pamiętam, przecież to było przed chwilką. Ach, nie, dla was to dużo, dużo lat temu.

Dziwni ludzie, niemądrzy ludzie — wzdycha i uśmiecha się księżyc — tak, tak, bawcie się dzieci, hałasujcie, stary jestem, wiem, że tak jest najlepiej.

Cóż tam znowu nowego? — Nad wielką księgą pochyla się srebrna broda dziadunia, w srebrnych lichtarzykach, jak w kubkach, płoną knotki, zanurzone w oliwie. Samuś przymyka oczy i widzi gaje oliwne, mięsiste, pełne soku owoce, słyszy śmiech i śpiew chłopców i dziewcząt. To ta oliwa syczy cichutko i dziwy opowiada. Śni Samuś.

Nad niskim domkiem, na krańcu miasta, zatrzymuje się księżycowy promyczek. Nie trudno tu wejść, — szpary w ścianach, drzwi i okna nieszczelne. Bieda tu — u szewca Chaima. Jak też u niego, w ten chanukowy wieczór — martwi się księżyc. Na gładko wyheblowanej deszczułce, płoną kolorowe świeczki. Nie duże, każda na pół przecięta.

Ale są, ale świecą — cieszy się dobry, nocny włóczęga. Drzemie szewc Chaim w półmroku izby. Święto — póki te świece świecą można odpocząć.

Święto, święto Chanuka — mruczy sennie Chaim. — A czy wiesz tatusiu, jakie to święto? — pyta z kąta cienki głosik i mały Iziu siada u nóg ojca.

— Jakie święto? — namyśla się Chaim — kiedyś, dawno opowiadali o tym, ale zapomniało się na stare lata. Ciągle tylko buty i buty, łatać i naprawiać, to i wszystko się zapomniało.

— Nam Pan w szkole opowiadał, powiem ci tatusiu.

Iziu opowiada. Płoną światła w świątyni, otoczonej przez wrogów, bronią się zaciekle dzielni Makabejczycy. Czy starczy im sił? czy nie braknie oliwy do rozjaśnienia ciemności? Słucha stary szewc, spracowaną dłonią gładzi główkę synka. — Jak ładnie opowiada Iziu — myśli — to przez tą szkołę tak wszystko umie, to w tej naszej szkole wszystkiego go uczą, będzie mógł swoim dzieciom opowiadać, nie tak, jak ja...

Zimno na dworze, zimno w górze. Drżą drobne gwiazdki. Jakaś wełnista chmurka zasłoniła tarczę księżyca. — Zejdź mi z oczu — krzyknął na nią gniewnie, aż się skurczyła ze strachu. — Nic się nie zmienia — myśli i uśmiecha się księżyc — nic się nie... W tej chwili, spojrzał daleko, daleko i zamilkł. Na dole, nad brzegiem morza, miasto świeci, brzęczy i śpiewa. To Tel Awiw w chanukowy wieczór. Płoną okna mieszkań, wesoło, na skrzydłach wichru kołyszą się niebiesko-białe flagi. Idą dzieci ze wszystkich szkół, ze świecami w rękach, idą na wielki plac przed świątynią. Wiją się te pochody, jak świetliste węże, między białymi domami. Wznosi się ku gwiaździstemu niebu pieśń radości: „Chanuka, Chanuka, chag jafe kol kach"...

Czy nic się nie zmienia, stary, mądry księżycu? — jak dawno temu, promienie twoje padały, tu, w tym miejscu, gdzie teraz miasto świeci i śpiewa, na pustynię głuchą i ponurą? Dla ciebie, to chwilka przecież, te wszystkie lata trudu i znoju. Patrz teraz, patrz nocny stróżu i powiedz — czy się nic nie zmienia?

Patrzy księżyc i potakuje: tak, tak, wiem, wiem, nie zabraknie wam światła i siły, o, nie.

Srebrne liściki

Pisze Pan Mróz do Zimy, na papierze szklanym:
— przyjdź szybko Śnieżna Pani, wszyscy już [czekamy.
Ścisnąłem mocno ziemię, że aż piszczy cienko,
przykryjże ją prędziutko puchową pierzynką.
Skarżą się na mnie trawki i zboża ozime,
nie lubią Pana Mroza, wolą Śnieżną Zimę. —
Pisze Pan Mróz do Zimy, liściki na dachu,
ze się drzewa bezlistne, aż trzęsą ze strachu,
że malutkie pierwiosnki, tak płaczą i proszą:
przykryj nas śnieżku ciepły, zaśniemy z roz- [koszą.—
Pisze Pan Mróz do zimy, pilne telegramy:
— przyjdź szybko, Śnieżna Pani, bardzo już [czekamy.
Sanki już są gotowe i narty czekają,
już ci się lada chwila dzieci spodziewają.
Ja ci drogę wysrebrzę śnieżną Pani Siostro,
zaprzęgaj wicher w sanie i popędzaj ostro.
Takie to, na okienkach — srebrnymi zgłoskami,
pisze Pan Mróz do Zimy, pilne telegramy.

ANKA.

PISZEMY SAMI

Otwieramy dyskusję:

List otwarty do Kolegi Salka D. w Krakowie.

Drogi Kolego! W związku z artykułem Kolegi na łamach Dzienniczka n. t.: „Jak i co należy pisać do Dzienniczka" pozwalam sobie dorzucić kilka moich uwag. W zasadzie przyłączam się do wydanej przez Kolegę opinii, we wszystkich prawie punktach: Słusznie Kolega zauważył, że Dzienniczek wychodzi teraz wprawdzie regularnie, ale moim zdaniem, konieczne jest rozszerzenie ram Dzienniczka i jego częstsze ukazywanie się. Chcąc, aby Dzienniczek twórczo i ideowo wychowywał młodzież, musi on zmienić szatę. Zmianę tę, przedstawiam sobie następująco: 1) Zwiększona objętość, 2) Dzienniczek — jako tygodnik, 3) Dział literacki, 4) Kącik muzyczny (nuty i pieśni hebrajskie), 5) Dział rozrywek umysłowych, 6) Kącik języka hebrajskiego, 7) Skrzynka pocztowa. Co do wyżej wspomnianych działów, na życzenie służę chętnie wyjaśnieniami. Celem bliższego porozumienia i sprawniejszej współpracy, proponuję utworzenie „Kółka współpracowników Dzienniczka". Kółko to miałoby na celu udzielanie rad i wskazówek, w każdym dziale, wprowadzonym na łamach Dzienniczka i dla ułatwienia wprowadzonoby poszczególne sekcje. Powyższy artykuł uważam za dyskusyjny i proszę o zabranie głosu. Listy należy kierować do redakcji Dzienniczka. Szalom.

OTTO BLAUSTEIN (Kraków).

O reformę „Dzienniczka"

Na marginesie artykułu Kolegi Salka D.

Ostatni numer Dzienniczka przyniósł, między innymi — artykuł Salka D., do którego chciałbym kilka uwag dorzucić. W zupełności podzielam zdanie Kolegi Salka D., że Dzienniczek jest za rzadkim i za szczupłym gościem. Jakby to było wspaniale, co tydzień mieć Dzienniczek! Może starsi czytelnicy „N. Dziennika" posądzą nas o egoizm i oburzą się, że chcemy im odebrać co tydzień cztery strony materiału, który ich oczywiście więcej interesuje, niż nasz Dzienniczek. Ale czy nie da się zrobić tak, żeby Dzienniczek, nikogo nie krzywdząc, stanowił odrębny, tygodniowy dodatek? Co na to redakcja? Czy nie będzie przeszkód w realizacji naszego projektu? Jedno musimy stwierdzić: Dzienniczek jest absolutnie za ciasny. Resztę poddajemy pod sąd redakcji i pod dyskusję.

ZALMEK BRACHFELD (Szczawnica).

Od Redakcji „Dzienniczka"

Uważamy pomysł dyskusji na temat, poruszony przez Salka D. za dobry i pożyteczny, ale zwracamy uwagę wszystkim, którzy chcą zabrać głos w dyskusji, że: nie będziemy drukowali uwag, które nic nowego do dyskusji nie wnoszą, a będą tylko powtarzaniem tego, co pierwsi dyskutenci napisali. Zabrać głos może ten, kto ma coś nowego i ciekawego do powiedzenia. Nie będziemy się bawić przelewaniem z pustego w próżne. — Prosimy o pisanie zwięźle i do rzeczy, stylem prostym i bez „zdobnictwa", żeby się potem nie skarżyć na „nożyczki" Dzienniczka. Pamiętajmy, że wszelkie reformy trzeba zaczynać od siebie.

Wołają o pomoc

Listopad — początek zimy. Na ulicach ruch mniejszy, ale nie znikają z niej sylwetki żebrzących. Skostniali z zimna i zmęczeni, czekają, aż zwróci ktoś na nich uwagę i rzuci kilka groszy. Losem tych ludzi musi się zająć społeczeństwo, muszą się zająć starsi, my zaś musimy pomyśleć o odcinku szkolnym. Iluż to znajduje się wśród nas kolegów, którzy przychodzą do szkoły bez śniadania, zaniedbani i źle ubrani. Ta właśnie młodzież uczy się czasem najlepiej i dlatego należy im pomóc. Czy nie ściska się serce, gdy przychodzimy do kolegi, mieszkającego w suterynie: mokre ściany, słabe światełko lampy naftowej, nieraz kilka osób w jednym pokoju marznie, bo gdzież tam myśleć o węglu, gdy o chleb trudno. Wyjdź przed dom, to znów zobaczysz jak topniejący śnieg spływa do połamanych okiennic. Tak oto wygląda nędza żydowskiej ulicy, w której żyją całe zastępy młodzieży szkolnej. Przychodzą do szkoły, która stanowi tak olbrzymi kontrast z domem rodzinnym. Mimo wszystko, jasna i ogrzana klasa nie nasyci głodu ani nie zaspokoi elementarnych potrzeb. Nakarmić, odziać i pomóc w innych dziedzinach — to spada na nasze bar-

kl. Przechodzę do wniosków:

1) przede wszystkim zaspokoić głód. Dla nikogo może nie będzie ciężarem, jeśli zamiast jednej bułki przyniesie do szkoły dwie i jedną odda koledze.

2) odziać i ochronić od zimna. Oddać odzież przez siebie nie noszoną, a będącą jeszcze w dobrym stanie. Oddać z sercem i ochotą, a nie z przymusu,

3) należałoby zorganizować zbiórki pieniężne wśród uczniów. Nie chodzi przecież o duże kwoty, ale o mały wysiłek każdego zamożniejszego,

4) ożywienie świetlic, których niestety jest jeszcze za mało.

Niech uczniowie i uczenice żyjący w trudnych warunkach domowych przebywają w świetlicach jak najwięcej, gdyż mieszkania wyżej opisane zagrażają ich zdrowiu.

Te wszystkie zadania muszą zostać zrealizowane, są one palącą koniecznością, nie pozwalającą na zwłokę.

My słyszymy głos rozpaczy przepełniony goryczą, wołający o pomoc.

Musimy dać godną odpowiedź: „JESTEŚMY Z WAMI".

SALEK D., Kraków.

W szkole dla głuchoniemych

Rok minął od czasu, gdy przyjechał do mnie kuzyn ze Staszowa. Kuzyn ten jest głuchoniemy. Odprowadziłem go do szkoły dla głuchoniemych, znajdującej się w Krakowie, przy ulicy Kupa. Krętymi schodami dostaliśmy się do sal, weszliśmy, gdy była właśnie pauza. Zbliżyłem się do grupki chłopców i dziewcząt. Myślałem, że nie potrafię się z nimi porozumieć. Lecz o dziwo: — cokolwiek wyrzekłem, zrozumieli mnie od razu. Zdziwiło mnie to, że nie potrafią odpowiedzieć na moje pytania, lecz i tu nie miałem racji. Na wszystko, o co pytałem, odpowiadali jakimś charczącym głosem. Uradowany, opuściłem gmach szkoły, z myślą, że wreszcie znaleziono drogę i sposób, aby dać tym nieszczęśliwym kalekom możność normalnego życia w społeczeństwie.

ELISZE WEINBERGER,
II kl. Żyd. szkoły handlowej w Krakowie.

—<>—

Z teatru „Wesoła Gromadka"

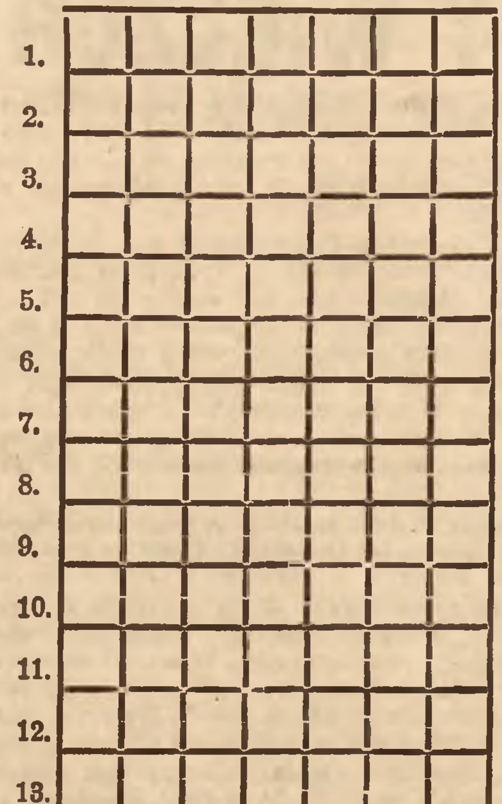
„Przygoda Kiki" czyli „Urwisz z Pipipapki", taki tytuł ma druga z kolei bajeczka, wystawiona w teatrze Marii Biliżanki w Sali Saskiej. Myślę, że nie trzeba was zachęcać do zobaczenia tej nowej sztuczki, zresztą — na premierze — szczelnie wypełniona sala, była najlepszym dowodem, żeście już polubili wasz teatrzyk i sami znajdziecie do niego drogę.

Cóż wam powiedzieć o Kiki? — że jest papużką, że dużo z nią kłopotu — że się wszystko dobrze kończy... Sama nazwa tej bajeczki dużo mówi: „Kiki" i z „Pipipapki" — tyle „i" w samym tytule — to już musi być zabawna historia! Zobaczycie swoich starych znajomych z „Pinokia", inaczej się naturalnie nazywają. Więc mała Kocia, urwisz Kostek, prześmieszna Kasia (ach, jak ona śpiewa o Pacanowie) wujcio Gucio i inni. Tata Tramtadrata jest inny, ale jeszcze lepszy, świetnie się gimnastykuje i świetnie wpada do góry nogami do kosza. A ten pan Kociołokieć, co wszędzie łowi ryby! Jest także las i góry, i noc i zwierzątka, i sam pan Koziorożec z Niebieskiego Zwrotnika. Wogóle cuda i cudeńka i śmiechu cała fura.

Przedstawienia odbywają się w soboty i niedziele, w Sali Saskiej przy ulicy św. Jana, o godz. 4-tej po południu.

I Turniej rozrywek umysłowych

ZADANIE TURNIEJOWE NR 10.
LGOGRYF (ułożył Józef Gärtner — Kraków)
za rozwiązanie 5 punktów.



Znaczenie wyrazów: 1) Nazwa utworu Brodzińskiego, 2) klątwa, 3) ptak, 4) prowincja w Stanach Zjednoczonych, 5) część stroju kobiet wiejskich, 6) rzeka na Syberii, 7) wybory (liczba mnoga), 8) osiągnięcie, zysk, 9) poeta rumuński, 10) angielskie imię męskie, 11) jezioro w Kanadzie, 12) miasto w Niemczech, 13) sprawozdanie polityczne.

Pierwsze i ostatnie litery każdego wyrazu są jednakowe. Czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie: niedaleki i upragniony termin.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 11.
WIZYTÓWKI (ułoż. Masza Wołoska i Emil Dawid)
za rozwiązanie 4 punkty.

T. Z. LEMK, PARIS

MGR. RITA SZEZ

DR. E. TOKAR

Z liter każdej „wizytówki" ułożyć rodzaj zajęcia.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 12.
ZAGADKI (ułożyli Renia Majer i Józef Gärtner)
za rozwiązanie 3 punkty.

Zagadka 1.

Ma tułów i szyję,
rozbija się, a nie bije.

Zagadka 2.

Wprost — wyczyn sportowy,
Wspak — materiał opałowy.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NUMERU POPRZEDNIEGO:

Zadanie turniejowe nr. 7. Krzyżówka. Wyrazy czytane poziomo: Pad, aba, ara, sól, rad, dal, jad, sok, mat, rak, dom, sak, ton, rok, war, oko, ima; stora. Wyrazy czytane pionowo: ser, do as, asak, karo, ból, koks, pal, kot, dar, wir, raj, tama, Adam, Dora, da, on, tom.

Zadanie turniejowe nr 8: Wizytówki: Rio de Janeiro, Dzienniczek.

Zadanie turniejowe nr 9. Kwadrat magiczny: sowa, owad, wata, Adam.

ROZWIĄZANIA ZAGADEK TURNIEJOWYCH nadesłali: Leon Haas Kraków (21 pkt.), Lusia Haasówna Nowy Sącz (14 pkt.), Salek Klein Kraków (14 pkt.), L. i R. Kammholz Kraków (9 pkt.), Edziu Zucker Niebylec k. Rzeszowa (9 pkt.), Rena Lieberówna Rzeszów (14 pkt.), Otto Blaustein Kraków (21 pkt.), H. S. Nowy Sącz (21 pkt.), Rysia Glüksmanówna Kraków (5 pkt.), Heniu Weksler Wola Duchacka (9 pkt.), Lew Rubinstein Krosno (9 pkt.), Lilka Steimetzówna Nowy Sącz (21 pkt.), R. Rosenthalówna Dąbrowa Tarnowska (5 pkt.), Henryk Kapner Kraków (9 pkt.), S. Langer Kraków (9 pkt.), Ida Klein Kraków (21 pkt.), Emil Dawid Kraków (5 pkt.), Frania Goldberger (2 pkt.), Lila Hauptmanówna Częstochowa (9 pkt.), Renia Majer Kraków (21 pkt.), Menachem Weinfeld Nowy Targ (9 pkt.), Mania Weiss Nowy Targ (4 pkt.), Fryda Baldinger Kalwaria Zebrz. (9 pkt.), Niusia Wasserberger Kraków (9 pkt.), Szyjek Wajngart Kraków (9 pkt.), Stefan Krebs Kraków (11 pkt.), Zysia Gutwirth (5 pkt.), Józef Gärtner Kraków (14 pkt.), Józek Rakower Katowice (14 pkt.), Anna Grünberg Kraków (9 pkt.), Melita Reich Biała krakowska (21 pkt.), Wiluś Ohrenstein Kraków (20 pkt.), Mina Birnbaum Bielsko (9 pkt.), Jedna z „Jonot" (19 pkt.), Ewa Landerer Kraków (21 pkt.), Nina Plawker Kraków (9 pkt.), „Sława z Rudnika" (14 pkt.), Emil Ganger Milówka (21 pkt.), Elka Reicher Trzebinia (17 pkt.), Sala Blonder Kraków (12 pkt.), Felicja Waldman Wieliczka (6 pkt.), Zofia Danzygier (19 pkt.), Wisiek Silbering (13 pkt.), Buśka Danzigerówna (19 pkt.).

—<>—



PIĄTEK, 26. listopada.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Beczka zdrowia" słuchowisko w opr. Janusza Stępowskiego; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu hejnał; 12.03 Audycja południowa, o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Tr. z Poradui Przeciwgruźliczej w Trokach (przez Wilno): „Jak pracują nasze mamy: lekarka" audycja dla dzieci starszych w opr. Mari Kołaczyńskiej; 16 Rozmowa z chorymi; 16.15 Orkiestra reprezentacyjna Policji Państwowej pod dyr. A. Lewińskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Sprzymierzeńcy konsumenta" pogad. wygł. Halina Mamelokowa; 17.15 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego, akomp. Adam Kopyciński; 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18 Z Warsz.: widaomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Z Łodzi: Recital skrzypcowy T. Barwińskiego, akomp. Pawlikowska; 18.40 „Skrzynka ogólna" w opr. St. Broniewskiego; 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 19 Powszechny Teatr Wyobraźni w opr. Władysława Sebyły; 19.30 Mieczysław Fogg śpiewa swoje piosenki; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert z Filharmonii Warszawskiej. Wyk.: Ork Filharmoniczna pod dyr. Hermana Abendrotha i Wilhelm Backhaus (fort.). Koncetr poprzedzi pogadanka muzyczna St. Golachowskiego; w przerwie ok. godz. 21 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 — 13.45 p. Kraków; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 1510 Płyty; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Recital fortep.; 18.35 Jak poeci legionowi składali rymy" — pogadanka; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

Katowice 6.15 — 13 p. Kraków; 13 Koncert życzeń 1315 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 — 18.40 p. Kraków; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Ogrodnik śląski"; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 15 p Kraków; 15 Życie artystyczne; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.40 p. Kraków; 18.40 Pogadanka gospodarcza: „Wystawa włókiennicza w Rzymie": 18.55 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 17.20 Kwintet; 18.25 Wesoła aud dla każdego; 19.25 Nowe przeboje w wyk. ork. i sol.; 20.05 „Don Juan Tenorio" — dramat Jose Zorilli; 22.20 Koncert na skrz. i ork. Schumanna; 23.10 „F. X. Gruber twórca pieśni „Cicha noc" — aud. z ok. 150-lecia urodzin.

Rzym 16 Koncert paryskiego kwintetu instr.; 21 „Maskotka" — operetka Audrana.

Droitwich 18 Muzyka rozrywkowa; 19.45 Dawne melodie taneczne; 20.45 Piosenki przy fortepianie; 21 „Minstrele z Kentucky" — radiorewia murzyńska; 22.20 „Węgiel" — montaż radiowy; 23 Koncert.

Radio Paris 18 Muzyka kameralna; 19.30 Aud. dla kobiet; 21.30 Teatr wyobraźni: L'Echange" — sztuka Claudela; 24 Koncert nocny.

Sztokholm 19.30 Koncert chórn; 20 Koncert Chopinowski w wyk. Ignacego Friedmanna (fort.) 21.20 Pieśni do słów Strindberga; 22 Muzyka rozrywkowa.

Bruksela flam. 18 Muzyka lekka; 20 Greckie pieśni ludowe; 21.30 Teatr wyobraźni: 22 „Requiem" — Mozarta.

RECITAL SKRZYPCOWY

Ciekawe utwory skrzypcowe Leclair'a, Mozarta, Faure'go, Milhauda i in. usłyszą radiosłuchacze na fali ogólnopolskiej z Krakowa w piątek 26. bm. o godz. 17.15. Wykonawcą będzie znany skrzypek krakowski p. Stanisław Mikuszewski, któremu akompniować będzie p. Maria Bilińska-Biegerowa.

UŚMIECHNIJ SIĘ

OGLĘDNIE

— Strasznie jestem wściekły. Zawsze te kłopoty z pocztą. Ale ja pójdę tam i zrobię piekiel ną awanturę za przetrzymanie pieniędzy.

— Cóż się takiego stało?

— Wyobraź sobie, że dotąd nie otrzymałem pieniędzy, które obiecałeś mi wysłać jeszcze dwa miesiące temu.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 53 m
26	Zachód słońca 15 g 29 m
PIĄTEK	22 Kislew 5698

Uczczenie 107-ej rocznicy Powstania Listopadowego przez. m. Kraków

W poniedziałek, 29 bm., jako w 107-ą rocznicę Powstania Listopadowego, odbędzie się z inicjatywy prezydenta m. Krakowa o godz. 9-tej nabożeństwo żałobne za bohaterów tego powstania.

Po nabożeństwie prezydent m. dr Kaplicki uda się z delegacją na cmentarz rakowicki, gdzie złoży wieniec na grobach powstańców 1930/31 r.

Tegoż dnia o godz. 20-ej odbędzie się w Teatrze im. J. Słowackiego Uroczysty Wieczór, poświęcony uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego.

Które szkoły otrzymają radioodbiorniki lampowe?

PKO ogłosiła „wielki konkurs" dla S. K. O., opartych o PKO na rok szkolny 1937/38, przeznaczając kilkaset nagród, w tym 10 nagród w formie radioodbiorników, 360 nagród pieniężnych na łączną kwotę zł. 10.000.— itp. Ostateczny termin przesunięty został na dzień 12 grudnia br. Te więc szkoły, które dotychczas nie przystąpiły do konkursu i nie założyły SKO —, winny we własnym interesie zgłosić się bezzwłocznie pisemnie do referenta prasowo - propagandowego PKO w Krakowie.

Szajka złodziejska aresztowana w autobusie

Na drodze między Szczekocinami i Pradłami pow. włoszczowskiego policja ujęła w autobusie szajkę złodziei jarmarcznych z Pradeł, mianowicie Józefa i Jana Kitów, Piotra i Józefa Barynów oraz 39-letnią znaną zawodową złodziejkę, Mariannę Leks, stojącą na czele złodziejskiej bandy. Od aresztowanych odebrano toboły i kosze wypełnione skradzionymi na jarmarkach przedmiotami. Wszyscy prawie członkowie szajki byli poszukiwani przez policję trzech powiatów.

Drzewo przywaliło 6-letnią dziewczynkę

W czasie ścinania drzewa we wsi Otola pow. olkuskiego zdarzył się tragiczny wypadek. Konarami upadającego drzewa przygniececiona została 6-letnia Marianna Czechówna, doznając b. ciężkich obrażeń. Dziewczynkę w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala olkuskiego.

Przed procesem prezesa S. L. na powiat krakowski

W więzieniu w Krakowie przebywa prezes Stronnictwa Ludowego na powiat krakowski p. Gajoch. Ze strony obrony czynione były starania o wypuszczenie aresztowanego na wolną stopę. Starania te nie odniosły jednak rezultatu.

W najbliższym czasie wpłynąć ma do sądu akt oskarżenia przeciw p. Gajochowi.

Przed Konferencją Palestyńską w Krakowie

Po imponujących zjazdach dzielnicowych w Warszawie i we Lwowie, przychodzi kolej na wielką konferencję palestyńską w Krakowie, która w niedzielę, 28 bm. skupi najpoważniejszych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego z zachodniej Małopolski i Śląska.

Uroczyste otwarcie konferencji, dostępne także dla gości, nastąpi w dniu 28 bm. o godzinie 11-tej przed południem w kinoteatrze „Atlantic" przy ul. Stradom 15, z udziałem prezesa Waad Leumi w Palestynie p. Ben Cwi.

Nieliczne pozostałe bilety wstępu dla gości w cenie 50 gr. nabywać można w organizacjach syjonistycznych w Krakowie w dniu dzisiejszym.

Drugie posiedzenie konferencji, dostępne wyłącznie dla pp. delegatów, zaopatrzonych w imienne karty uczestnictwa, rozpocznie się o godz. 15.30 pop. referatem politycznym prezesa Ben Cwi, po czym p. dyr. M. Finkelstein referować będzie n. t. budżetu Agencji Żydowskiej.

Komitet Wykonawczy zwraca uwagę pp. delegatom z prowincji, że wszystkie w terminie zgłoszone karty uczestnictwa, rozesłane zostały zainteresowanym za pośrednictwem mężów zaufania komitetu. Ewent. uzasadnione reklamacje przyjmuje komitet w lokalu przy ul. Librowszczyzna 6/2 tel. 126-35 do niedzieli, 28 bm. godz. 11-tej przed poł.

Rektor zagroził studentom policją
o ile nie zaprzestaną awantur przed uniwersytetem

Na bramach Collegium Novum w Krakowie ukazało się wczoraj rozporządzenie Rektora Uniw. Jag. w sprawie ostatnich wypadków na terenie tej uczelni.

Rektor stwierdza, że doszło do jego wiadomości, iż studenci gromadzą się przed budynkiem uniwersyteckim, usiłując przeszkadzać w wejściu do wnętrza niektórym osobom.

W tym stanie rzeczy Rektor zwraca uwagę na niedopuszczalność takiego postępowania. O ileby wypadki te miały się powtórzyć Rektor wezwie pomocy władz, powołanych do przestrzegania porządku publicznego.

Pan dyrektor spaźnia się...
Drugi dzień procesu chrzanowskiego

W drugim dniu procesu o nadużycia w Towarzystwie Zaliczkowym w Chrzanowie stwierdzono na wstępie rozprawy, że osk. dyr. Grzelewski nie zjawił się na sali rozpraw.

Prok. dr Ojrzanowski postawił wniosek, aby sąd przez policję ustalił przyczyny niestawiennictwa dyr. Grzelewskiego i wyciągnął z tego odpowiednie konsekwencje. Sąd zarządził natychmiastowe przymusowe doprowadzenie oskarżonego i w tym celu zarządził krótką przerwę.

W międzyczasie zjawił się na sali dyr. Grzelewski oraz osk. Pawela, którego również nie było dotychczas w sądzie. Rozprawa została podjęta, a przewodniczący ostrzegł oskarżonych, że w razie nieusprawiedliwionego niestawiennictwa sąd wyciągnie w stosunku do nich odpowiednie konsekwencje.

Z kolei sąd przystąpił do dalszego przesłuchania oskarżonych.

Emigrant rosyjski bohaterem afery oszukańczej
Siedmiu kupców wmieszanych w aferę

Epilog ciekawej afery oszukańczej rozegra się w najbliższym czasie na rozprawie w krakowskim sądzie. Bohaterem sprawy jest emigrant rosyjski, bezpaństwowiec, przebywający w Polsce na podstawie zezwolenia władz i legitymujący się tzw. nansenowskim paszportem. Jest nim niejaki Marek Sokołowski, przebywający obecnie w areszcie, na zarządzenie władz prokuratorskich.

Sokołowski zjawił się swego czasu na gruncie krakowskim, skąd przeniósł się niebawem w okolice podmiejskie i zamieszkał u gospodyni Marii Bartyzelowej w Borku Fałęckim.

Przedstawił się jej Sokołowski jako dzierżawca pensjonatu „Hanna" w Zakopanem. Przy pomocy fałszywych druków i pieczątek przekonał Bartyzelową, że dzierżawi pensjonat „Hanna" od prof. Leszczki i poszukuje dostawcy artykułów spożywczych.

W wyniku tych zabiegów udało mu się w końcu przekonać Bartyzelową, która zgodziła się dostarczać towarów dla pensjonatu, dzierżawionego rzekomo przez Sokołowskiego. Bartyzelowa zakupiła towar za 4.000 zł. i wręczyła go Sokołowskiemu, który wyjechał rzekomo do Zakopanego.

W rzeczywistości Sokołowski porozumiał się z dwoma pośrednikami, którzy towar ten sprzedali kilku kupcom krakowskim za 1.000 zł.

Po jakimś czasie Bartyzelowa poczęła domagać się zapłaty. Sokołowski zwlekał i w różnoraki sposób tłumaczył zwłokę w zapłacie. W końcu widząc jednak, że sprawa nie da się dłużej przewlec, wyjechał Sokołowski z Krakowa i napisał list do Bartyzelowej, podpisując go nazwiskiem prof. Leszczki.

W liście tym rzekomy profesor zawiadomił Bartyzelową, że wysłał pod jej adresem 3.000 zł. Gdy jednak kwota ta do rąk adresatki nie doszła, Sokołowski tłumaczył znów Bartyzelowej, że musiało to nastąpić z winy poczty, a na poparcie swego twierdzenia pokazał jej nawet list, jaki wysłał rzekomo do Dyrekcji Poczt w Krakowie.

Zniecierpliwiona wreszcie Bartyzelowa postanowiła wkroczyć w tę sprawę i wysłała swą córkę do prof. Leszczki, gdzie ta z przerażeniem dowiedziała się, że nie posiada on żadnego pensjonatu w Zakopanem i nie zna w ogóle Sokołowskiego.

W tym stanie rzeczy nie pozostało nic innego, jak zawiadomić policję, która skierowała sprawę do prokuratury. Obecnie akt oskarżenia przeciw Sokołowskiemu wpłynął już do sądu, a oskarżony oczekuje rozprawy. Aktem oskarżenia objęto również siedmiu kupców i pośredników krakowskich.

Zezwolenie na odbycie zjazdu Stronnictwa Pracy

Kierownictwo Stronnictwa Pracy w Krakowie otrzymało zezwolenia władz wojewódzkich na odbycie zjazdu wojewódzkiego. Jak wiadomo, zjazd ten odbędzie się w Krakowie w dniu 5 grudnia.

—<>—

Dalsze represje rządu palestyńskiego

Jerozolima, 25. 11. (ŻAT). W pobliżu Tul Karem nieznani sprawcy usiłowali spowodować katastrofę kolejową przez umieszczenie na torze kolejowym żelaznego prętu. Ponieważ sprawców nie ujawniono, mieszkańcy wsi zostali wezwani przez władze do strzeżenia odnośnego odcinka kolejowego.

Trzy wsie arabskie w okręgu Akko utrzymywać mają kilku policjantów pomocniczych. Jest to kara za przecięcie przewodów telefonicznych w tej okolicy. W Tul Karem władze zawiesiły w czynnościach miejscowych muchtarów za 2-krotne przecięcie przewodów telefonicznych.

Sędzia śledczy w Haifie postanowił przekazać sądowi dla ciężkich przestępstw sprawę policjanta żydowskiego, Schwarza, oskarżonego o zabicie policjanta arabskiego w pobliżu rezydencji wysokiego komisarza w Atlit.

Przerwana przez 2 tygodniami nocna komunikacja kolejowa na linii Haifa—Ludd została wznowiona.

Gmach dla filharmonii palestyńskiej

Tel Awiw, 25. 11. (ŻAT). Rada miejska Tel Awiwu oddała do dyspozycji palestyńskiej orkiestrze filharmonicznej działkę w pobliżu teatru „Habimy", na której ma być wybudowany dom koncertowy. Zawarty układ przewiduje, że wyznaczona działka przejdzie znowu na własność miasta, gdyby domu koncertowego nie wybudowano w ciągu 3 lat.

Jak donosi „Haarec", w Ameryce powstał komitet mający na celu zebranie potrzebnych funduszy na budowę domu koncertowego w Tel Awiwie.

Mufti składa podziękowanie...

Jerozolima, 25. 11. (ŻAT). Z Bejrutu donoszą, że Dżemal El Husseini bawił w Bejrucie i konferował tam z członkami komitetu syryjskiego.

Naczelny mufti Jerozolimy złożył wizytę w gmachu rządowym w Bejrucie, składając prezydentowi i premierowi Syrii podziękowanie za przychylne traktowanie go przez rząd syryjski.

Wszyscy arabscy emigranci polityczni z Palestyny przebywają na wolności. Jednego tylko osadzono w areszcie na żądanie rządu palestyńskiego. Jest on oskarżony o przestępstwo kryminalne.

Zwołanie narodowej konferencji arabskiej

Kair, 25. 11. (ŻAT). Jerozolimski korespondent „Al Achram' podaje, że w palestyńskich kołach arabskich rozpatrywana jest kwestia zwołania narodowej konferencji arabskiej, co uważane jest za sprawę nader pilną ze względu na sytuację polityczną Palestyny. Konferencja miałaby być zwołana nie na zasadach partyjnych, lecz narodowych, celem zachowania jedności arabskiej w Palestynie.

Deportacja do obozu koncentracyjnego

Jerozolima, 25. 11. ŻAT. Z kół arabskich donoszą, że w Safarand ponownie urządzono nieczynny od roku 1936 obóz koncentracyjny, do którego wysłano już 2 wyższych arabskich urzędników samorządu jerozolimskiego, winnych uprawiania podburzającej propagandy.

Förster ustępuje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 11. (Sin). W stolicy pojawił się dziś pierwszy numer pisma **„Nowa Prawda"**, organu Stronnictwa Pracy. Dziennik ten przynosi telegram z Gdańska, wedle którego jest rzeczą pewną, że niebawem **ustąpić ma gauleiter hitlerowski w Gdańsku, Förster.**

Förster ma być powołany do Berlina do sztabu premiera Goeringa i ma mu być pomocny przy wykonywaniu planu czterolatki gospodarczej. Na miejsce Förstera ma być powołany do Gdańska **dyplomata ze starej szkoły niemieckiej**, który będzie miał za zadanie skonsolidowanie rezultatów osiągniętych przez Förstera.

Odroczenie przyjazdu min. Delbosa do Warszawy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 11. (Sin). „Nowa Prawda" donosi z Paryża, że w związku z podróżą ministra Delbosa do Londynu, skąd wróci do Paryża dnia 1 grudnia, lansowana jest pogłoska, że podróż Delbosa do Warszawy może doznać odroczenia, a nawet może być w ogóle zaniechana w najbliższej przyszłości.

Wedle tej informacji komisja spraw zagranicznych Izby Deputowanych wyraziła wątpliwość co do skuteczności podjęcia podróży do Warszawy w chwili obecnej.

Ponowne demonstracje studentów we Wiedniu

Wiedeń, 25. 11. (D) Śródmieście Wiednia było dziś ponownie widownią zaburzeń studenckich. O godz. 7-ej rano silne oddziały policyjne ustawiono w pobliżu uniwersytetu, gmachu opery, wszystkich budynków rządowych oraz ulic, prowadzących do uniwersytetu. Rząd wydał w dniu wczorajszym rozporządzenie, w myśl którego studenci, ukarani przez policję, lub sądy za udział w manifestacjach będą wydaleni z uniwersytetów na terenie całej Austrii. Mimo tego zarządzenia odbyły się dziś demonstracje studenckie w pobliżu anatomicznego instytutu i parku uniwersyteckiego. Policja aresztowała 20 studentów. Czterech spośród nich, których władze uznały za przywódców demonstracyj, zostało relegowanych na przeciąg dwóch semestrów.

100 samolotów sowieckich dla armii chińskiej?

Szanghaj, 25. 11. PAT. Samoloty japońskie podczas wczorajszego nalotu na Nankin zestrzeliły trzy samoloty chińskie. Aparaty te, jak twierdzi agencja Domei, były produkcji sowieckiej. Przywieziono je niedawno do Nankinu. Według informacji ag. Domei przeszło 100 samolotów sowieckich przybyło niedawno do Sian, stolicy prowincji Szensi.

Interwencja sen. Schorra

Warszawa, 25. 11. (ŻAT) Sen. Schorr interweniował wczoraj w ministerstwie WR. i OP w sprawach organizacyjnych, dotyczących niektórych gmin żydowskich.

Płk. Kowalewski — wiceministrem rolnictwa?

Warszawa, 25. 11. (Sin). Krążą pogłoski, że były szef sztabu Ozonu płk. Kowalewski w najbliższych dniach otrzymać ma nominację na wiceministra rolnictwa. Pogłoski te są o tyle prawdopodobne, że od dłuższego czasu nie jest obsadzony fotel wiceministra rolnictwa po ustąpieniu wiceministra Raczyńskiego.

——<>——

Zasądzenie chuliganów

Sosnowiec, 25. 11. (K) W sądzie grodzim w Będzinie toczyła się rozprawa przeciwko uczestnikom zajść antyżydowskich na terenie Będzina. Jak wiadomo, zajścia te miały miejsca w Będzinie po rozpowszechnieniu pogłoski o śmierci niejakiego Ożoga, poturbowanego w czasie bójki ulicznej. W czasie zajść ulicznych i wybijania szyb policja przytrzymała cały szereg osób. 9 z nich stanęło przed sądem. W wyniku rozprawy sąd skazał Dzwonka, Jarosińskiego i Gustawa po 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat. Resztę sąd uniewinnił.

Zniesienie uboju rytualnego w Chorzowie

Chorzów, 25. 11. (K) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady miejskiej miasta Chorzowa, na którym uchwalo ... znieść ubój rytualny w rzeźni miejskiej w Chorzowie, począwszy od dnia 1-go grudnia br.

Likwidacja strajku stolarzy

Sosnowiec, 25. 11. (K) Długotrwały strajk stolarzy w Zagłębiu Dąbrowskim został zakończony. Obie strony podpisały umowę zbiorową, przy czym pracodawcy zobowiązali się umowę ściśle przestrzegać. Dzisiaj praca odbywała się normalnie.

Ciekawy strajk okupacyjny

Łódź, 25 .11. (G) Przy ul. Nowomiejskiej 17 znajduje się hurtownia bielizny niejakiego Bokczyna, który rozdawał pracę chałupnikom. Ostatnio jednak wybuchł między nim a chałupnikami incydent, w wyniku którego chałupnicy postanowili okupować lokal Bokczyna. Bokczyn pozostawił jednak w lokalu biurowym urzędników i chałupnicy nie mogli się dostać do wnętrza. Wobec tego *okupowali oni sień*, wiodącą do biura, nie wpuszczając ani nie wypuszczając nikogo z lokalu. Krewni urzędników musieli im żywność dostarczać na drabinach, dostawianych do okien. W sprawie tj ingerować będzie inspektor pracy.

Zuchwałe włamanie

Łódź, 25. 11. (G) Nocy dzisiejszej do biur zakładów przemysłowych firmy Desurmont Motte et Comp. przy ul. Wólczańskiej dokonano *niezwykle zuchwalego włamania*. W gabinecie dyrektora została rozbita kasa ogniotrwała, z której bandyci zrabowali przeszło 20.000 zł. oraz papiery wartościowe na nieokreśloną dotychczas sumę. Policja wszczęła dochodzenia.

Krewka kobieta zasądzona

Łódź, 25. 11. (G) Dnia 3 września br. w halach targowych doszło do zajść antyżydowskich. Członkowie Stronnictwa Narodowego rozdawali ulotki wzywające do niekupowania u Żydów. Przed straganem Dawida Klappera endecy rozwinęli szczególnie agresywną działalność. Doszło do starcia, w trakcie którego wdarła się w tłum jakaś kobieta, która Klappera dwukrotnie uderzyła w twarz. Podniecony Klapper oddał jej cios z powrotem, co tak podnieciło przypatrujący się tłum, że zdemolował kompletnie stragan Klappera.

W związku z tym aresztowano Marię Krzyż, byłą nauczycielkę, żonę emerytowanego urzędnika kontroli skarbowej i jej córkę, Janinę, uczenicę gimnazjum oraz Klappera.

Sąd starościński skazał Krzyżową na 3 dni aresztu, jej córkę na 7 dni, a Klappera na 3 tygodnie Cała trójka złożyła apelację i dziś Sąd Okręgowy skazał Krzyżową na 10 zł. grzywny, córkę uniewinnił a Klappera skazał na 30 zł. grzywny.

Studenci żydowscy nie wpuszczani do gmachu szkoły im. Wawelberga

WARSZAWA, 25. 11. (ŻAT) WE CZWARTEK O GODZINIE 9 RANO REKTOR WYŻSZEJ SZKOŁY BUDOWY MASZYN IM. WAWELBERGA, PROF. ZAKRZEWSKI WEZWAŁ DO SIEBIE DELEGACJĘ STUDENTÓW ŻYDOWSKICH, KTÓREJ OŚWIADCZYŁ, ŻE STUDENCI ŻYDZI TAK DŁUGO NIE BĘDĄ WPUSZCZANI NA WYKŁADY, JAK DŁUGO NIE ZGODZĄ SIĘ NA ZAJMOWANIE MIEJSC W WYZNACZONYCH ŁAWKACH. REKTOR MOTYWUJE TO ZARZĄDZENIE WZGLĘDAMI BEZPIECZEŃSTWA NA UCZELNI.

Oświadczenie studentów

Warszawa, 25. 11. (A) W związku z oświadczeniem dyrektora Zakrzewskiego, studenci Żydzi Wyższej Szkoły Budowy Maszyn im. Wawelberga wydali oświadczenie, w którym piszą m. in.:

56 studentów żydowskich, wychowanków szkoły, od prawie 2 tygodni *nie ma wstępu na uczelnię.* Stan ten jest wynikiem

krzywdzącego nas i hańbiącego naszą godność obywatelską zarządzenia o ghecie ławkowym.

Ostatnie i poprzednie zarządzenia były smutnym odbiciem rzeczywistości, która zaistniała na wyższych uczelniach w Polsce. W obliczu tego smutnego faktu

nie możemy zgodzić się na ghetto,

tymbardziej, że dałoby to asumpt burzycielom spokoju i ładu do dalszego prowadzenia tej działalności, *godzącej w dobre imię nauki polskiej.* Kilkakrotnie zwracaliśmy się do rady ogólnej szkoły, przedstawiając nasze stanowisko. W odpowiedzi znaleźliśmy

zamknięte wrota uczelni i groźbę utraty studiów.

Każdy dzień stracony, każda godzina spędzona poza murami uczelni zbliża nas do relegacji *pod pozorem braków w nauce.*

Przychodzimy na uczelnię, ażeby *studiować*, a zapewnienie spokoju na nie zależy jedynie

od energicznego stanowiska dyrekcji wobec garstki wichrzycieli.

Wobec tego, umotywowanie zarządzenia „porządkowością“ jest *bezpodstawne.* Usunięcie nas z uczelni

nie doprowadzi do pacyfikacji stosunków.

Żądamy zajęcia przez radę zdecydowanego stanowiska w naszej sprawie

zniesienia zarządzenia o ghecie i ukrócenia destrukcyjnej działalności elementów, wprowadzających terrorystyczną akcję w życie uczelni.

Podpisani: *Studenci Żydzi Wyższej Szkoły Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda.*

Coraz groźniejsza sytuacja na U. J. K. we Lwowie

Lwów, 25. 11. (B). Sytuacja na wyższych uczelniach we Lwowie staje się codziennie groźniejsza.

W dniu dzisiejszym doszło do szeregu awantur i zajść. Mianowicie na wczorajszym zebraniu młodzieży wszechpolskiej, odbytym w Drugim Domu Techników zapadła uchwała urządzania codziennie „dni bez Żydów“.

Na dziś we wszystkich uczelniach lwowskim proklamowano znowu „dzień bez Żydów“. Kiedy dziś rano studenci Żydzi weszli do gmachu Akademii Medycyny Weterynaryjnej, bojówki endeckie wypędziły ich, przy czym kilku studentów żydowskich poturbowano.

Na akademii Handlu Zagranicznego akademicy wywiesili transparent, proklamujący „dzień bez Żydów“, rektor polecił jednak transparent ten usunąć i umożliwić studentom żydowskim wejście do gmachu. Wykłady na pierwszym roku odbywały się normalnie, natomiast na drugim roku doszło do awantury na tle zajmowania miejsc.

Kiedy mimo wezwania prof. Krogulskiego awantury trwały w dalszym ciągu, profesor rzerwał wykład. Ponieważ studenci endeccy przybrali groźną postawę wobec Żydów, wyprowadzono ich z Akademii bocznym wejściem, a rektor zawiesił wykłady aż do poniedziałku.

Na uniwersytecie J. K. „urzędowały“ już od rana bojówki endeckie, nie wpuszczając studentów żydowskich do wnętrza. Około godziny 10 zebrała się przed gmachem uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej większa grupa studentów demokratycznych i żydowskich, która *urządziła kontrmanifestację* i usiłowała dojść do wnętrza gmachu. Na tym tle doszło do starcia, w wyniku którego studenci demokratyczni wycofali się wznosząc okrzyki: *Precz z endecją, precz z ghettem, my chcemy uczyć się spokojnie!*

Zaznaczyć należy, że jest to pierwsza kontrdemonstracja studentów żydowskich, urządzona wspólnie ze studentami demokratycznymi. Przybyła na miejsce policja rozproszyła demonstrantów aresztnjąc 5 osób. Po wylegitymowaniu 3 zwolniono, a 2 studentów żydowskich zatrzymano.

W tym samym czasie grupa studentów żydowskich wraz ze studentami demokratycznymi usiłowała dostać się do starego gmachu uniwersyteckiego przy ul. Mikolaja. Studenci endeccy zabarykadowali się wewnątrz gmachu, a gdy nacierający chcieli się dostać do wnętrza, posypał się na nich grad kamieni, które wybiły szyby w sąsiednich restauracjach i sklepach. Przybyła policja aresztowała studentów, którzy poczęli się cofać w kierunku ul. Batorego. Gdy studenci znaleźli się przed Domem Akademickim doszło do gwałtownego starcia, w czasie którego wybito mnóstwo szyb w sklepach żydowskich. Młodzież demokratyczna urządziła kontrdemonstrację przed gmachem A. H. Z. i Akademii Weterynaryjnej, domagając się bezwzględne go zlikwidowania ghetta.

Jak się dowiadujemy, wczoraj w godzinach popołudniowych grupa studentów endeckich wtargnęła do lokalu Wzajemnej Pomocy studentów żydowskich A. H. Z., zdemolowała urządzenie przy czym — jak donosi jeden z dzienników lwowskich — znikły towary znajdujące się w sklepiku Wzajemnej Pomocy.

Dziś około godziny 1 w południe przed gmachem U. J. K. miał miejsce znamienny wypadek: Oto kiedy pikieciarze wszechpolscy po zdarciu pierwszego transparentu z napisem „Dzień bez Żydów“ zawiesili nowy transparent, zawiadomiony o tym prof. dr Ganszyniec

przerwał wykład, wyszedł z gmachu, wspiął się po murze i zdjął transparent.

Momentalnie został otoczony przez studentów endeckich, którzy

przyjęli groźną postawę wobec profesora,

rzucając pod jego adresem wrogie okrzyki. Nie wiadomo jak byłoby się skończyło to całe zajście, gdyby nie pomoc policji, która odprowadziła prof. Ganszynca do taksówki.

Dziś o godzinie 5 wieczór rozpoczęło się posiedzenie U. J. K., na którym rozpatrywano sprawę wytworzonej sytuacji na uniwersytecie.

Posiedzenie trwa.

Miesiąc propagandy antybojkotowej

Warszawa, 25. 11. (A) Organizacje żydowskiego kupiectwa postanowiły przystąpić do wielkiej akcji obronnej przeciwko bojkotowi na terene całego kraju. Centrala drobnego kupiectwa wydrukowała milion egzemplarzy wielkiego afisza propangadowego, który proklamuje na grudzień „miesiąc propagandy antybojkotowej i antypikieciarskiej“.

Departament młodzieży przy min. W. R. i O. P.

Warszawa, 25. 11. (Sin). Przy ministerstwie oświaty ma być kreowany nowy departament tzw. młodzieżowy. Departament ten koncentrować by miał wszystkie zagadnienia wychowania młodzieży.

Pracownicy „Dziennika Porannego“ u premiera Składkowskiego

Warszawa, 25. 11. (A) Premier Składkowski przyjął dziś delegację złożoną z przedstawicieli Syndykatu Dziennikarzy i pracowników „Dziennika Porannego“.

Delegacja przedłożyła p. premierowi memoriał w sprawie niezwykle ciężkiej sytuacji strajkujących pracowników „Dziennika Porannego“. P. premier przyznał, że wszystkim pracownikom należy się odszkodowanie i przyrzekł porozumieć się z kuratorem Maciszewskim w sprawie znalezienia funduszy na wypłatę odszkodowań, przy czym p. premier zapowiedział, że postara się przyczynić do znalezienia funduszy na ten cel. Jutro sprawa ta ma być ostatecznie zlikwidowana.

Kancelarie adwokackie -- nie zwolnione od podatku lokalowego

Warszawa, 25. 11. (Sin) Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego stwierdzające, *że maszyny do pisania, znajdujące się u adwokatów, mają być traktowane jako przedmiot konieczny do wykonywania zawodu* i wobec tego nie podlegają zajęciu za należne podatki, zostało zakomunikowane urzędom skarbowym.

Zabiegi adwokatów, domagających się *zwolnienia od podatku lokalowego lokali 1 i 2 pokojowych, zajmowanych wyłącznie przez kancelarie adwokackie nie odniosły skutku.* Tak samo nie odniosły skutku starania odwokatów o zwolnienie szyldów adwokackich od podatku.

—<>—

Oenerowcy podpalili młyn

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 25. 11. (B). Przed kilku miesiącami spłonął w Drohomirczanach pod Stanisławowem młyn parowy Izraela Nachmana. Policja aresztowała wówczas Nachmana i jego zięcia, Wolfa pod zarzutem podpalenia, w celu otrzymania premii asekuracyjnej.

Obecnie w sprawie tej zaszedł rewelacyjny zwrot. Władze bowiem ustaliły, że podpalenia dokonali członkowie miejscowego Stronnictwa Narodowego. W związku z tym aresztowano kilku członków Stronnictwa Narodowego w Drohomirczanach z prezesem koła Sworzą na czele. U aresztowanych znaleziono wiele materiału obciążającego.

Chamberlain o rozmowach z ministrami francuskimi

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 25. 11. (B) Agencja Reutera donosi: Premier Chamberlain zapytany w Izbie Gmin potwierdził, że wizyta lorda Halifaxa w Berlinie będzie oczywiście jednym z tematów rozmów, które odbędą się z ministrami francuskimi w przyszłym tygodniu w Londynie.

Chamberlain, zapytany w dalszym ciągu, czy zostanie zasięgnięta porada u rządu francuskiego przed zawarciem układu z Niemcami, mogącego narazić na szwank bezpieczeństwo Francji lub sprzymierzone z nią państwa, odpowiedział, że żaden tego rodzaju układ lub umowa nie są przewidziane.

Młodzież żydowska nie da się nigdy poniżyć

Wystąpienie sen. Schorra przeciw zarządzeniom ławkowym

Warszawa, 25. 11. (Sin) Dzisiejsze „Słowo" wileńskie przynosi bałamutne i nieprawdziwe wiadomości o przebiegu Rady Oświecenia Publicznego, podając między innymi, że głównie uwagę posiedzenia zaprzątała sprawa ghetta ławkowego i Związku Nauczycielstwa Polskiego. *Sprawę ghetta ławkowego poruszył jedynie prof.* Schorr, a sprawa Związku Nauczycielstwa Polskiego nie była wcale poruszana.

Przebieg posiedzenia był następujący: Po przemówieniu pana ministra zabrał głos prof. senator Michałowicz, który między innymi zajął się sprawą ekscesów na wyższych zakładach naukowych, dowodząc, że w ekscesach biorą udział *przeważnie pierwsze roczniki* czyli uczniowie, którzy opuścili szkoły średnie. Należy zatem zwrócić baczną uwagę na szkolnictwo średnie, gdyż *stan ten jest niepokojący.* Mówca porusza sprawę znieważenia przez studentów rektora lwowskiego i wreszcie ostatni wypadek obrzucenia śmieciami zwłok Żyda, patrioty polskiego.

Senator Michałowicz oświadcza:

Śmieci padły nie na zwłoki Żyda, lecz na duszę Polaków".

Wreszcie zwraca uwagę, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powinno się zajmować nie tylko nauczaniem ale i *wychowywaniem,* powinno być ministerstwem *edukacji publicznej.*

Po nim zabiera głos prof. sen. Schorr. Zwraca on uwagę, że mniej się poświęca *zawodowemu wychowaniu a więcej zawodowemu kształceniu.*

Mówca przechodzi do sprawy ghetta ławkowego. Nie chce on poruszać zagadnienia ławek ze stanowiska konstytucyjnego, gdyż sprawa ta będzie jeszcze

przedmiotem rozpraw w parlamencie.

Czy zarządzenie doprowadziło do uspokojenia umysłów? Raczej nie, gdyż podniecenie jest po obu stronach. Młodzież żydowska ma także

poczucie godności i nie da się nigdy poniżyć.

Stwierdza zatem, że zarządzenie nie leżało *również w interesie państwa* i wobec tego uważa zarządzenie za *fałszywe,* łagodnie powiedziawszy za *niepotrzebne* i oczekuje wyjaśnienia od ministra. Minister nie odpowiedział.

Następnie zabrał głos prof. Przenicki, który jako chrześcijanin nie chce, aby rabin udzielał mu nauk moralnych. Takie kazania może on wygłaszać w szkole swoich współwyznawców, na co z miejsca odpowiada senator Schorr, że jest on

obywatelem polskim

i ma prawo do udzielania właśnie tych nauk.

Następnie zajmowano się tylko sprawami drugorzędnymi. Widać było, że umówiono się, *by nie poruszać sprawy zarządzenia ławkowego ani spraw Związku Nauczycielstwa Polskiego.*

Eskadry samolotów bułgarskich w poszukiwaniu samolotu polskiego

Sofia, 25. 11. PAT. Dyrektor lotnictwa bułgarskiego oświadczył, iż po otrzymaniu pierwszej wiadomości o zaginięciu samolotu P. L. L. „Lot" wysłał w dniu wczorajszym *dwa samoloty na poszukiwania,* które wskutek mgły nie mogły dać wyników. Dziś rano wyleciało z Sofii 6 eskadr, które prowadzić będą dalsze poszukiwania nad rejonem górskim Bułgarii południowo-zachodniej.

Równocześnie wysłano na samochodach ciężarowych *oddziały wojska,* które pomagać będą w akcji poszukiwania przy współudziale władz administracyjnych i ludności cywilnej. Niestety, do wieczora poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Panuje obawa, że śnieg może utrudnić poszukiwania.

Normalna komunikacja Polska-Palestyna -- utrzymana

Warszawa, 25. 11. (A). Dziś wystartował z Warszawy do Palestyny samolot wedle normalnego rozkładu, zabierając 4-ech pasażerów. Komunikacja lotnicza z Palestyną będzie się nadal odbywała normalnie.

Zmiana przepisów moratoryjnych w ustawie o ochronie lokatorów

Warszawa, 25. 11. (Sin). Rozłożenie likwidacji ochrony lokatorów na okres kilku lat ma na celu przeprowadzenie jej **bez wstrząsów gospodarczych i społecznych**, w myśl doświadczeń, dokonanych przed 2 laty w związku z likwidacją ochrony większych mieszkań i lokali sklepowych. Likwidacja ta nie spowodowała zawieszenia czynności lokali handlowych. **Projekt zmienia obecne przepisy moratoryjne w ustawie o ochronie lokatorów. Jako przyczynę oddalającą moratorium projekt przewiduje, że jako bezrobotny nie może być uznany ktoś mieszkający razem z zarobkującą rodziną lub też podnajmujący mieszkanie. O ile idzie o mieszkania 1 lub 2 pokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, projekt wprowadza moratorium sędziowskie w miejsce ustawowego.**

Poza tym projekt daje sądowi możność odroczenia eksmisji także ze względu na nieodpowiednią porę, np. w okresie zimowym. Projekt uzupełnia ustawę o ochronie lokatorów co do trybu postępowania w sprawach wyłaniających się na tle stosowania ustawy.

Terroryści arabscy zranili ciężko trzech robotników żydowskich

Jerozolima, 25. 11. ŻAT. Trzej żydowscy robotnicy Noach Kupper, lat 28, Walter Mendelsohn i Jona Michałowicz, którzy dziś jechali autem z Haify do fabryki cementu „Nesher" ostrzeliwani byli przez terrorystów arabskich. Wszyscy trzej są ciężko ranni.

Jerozolima, 25. 11. ŻAT. Ukazał się komunikat oficjalny, stwierdzający, że w sobotę odbędzie się w Haifie druga sesja sądu wojennego w sprawie trzech Arabów, których aresztowano z szeikiem Es Saidem.

W poniedziałek sąd wojenny w Jerozolimie rozpatrzy sprawę Araba, zatrzymanego z rewolwerem w Jaffie.

Dziś aresztowano w pobliżu Rechoboth Araba, u którego pod materacem znaleziono rewolwer. Stanie on również przed sądem wojennym.

Manifestacje gdańskie w Niemczech

Berlin, 25. 11. (B). W ciągu najbliższych miesięcy odbędą się na terenie Rzeszy wielkie manifestacje gdańskie. Do kwietnia 1938 ma się odbyć 51 takich manifestacyj, których celem jest „pogłębienie uczucia narodu niemieckiego dla W. M. Gdańska".

Lansbury przybywa do Warszawy

Praga, 25. 11. (B). Znany polity angielski i b. leader angielskiej partii pracy Georg Lansbury przybędzie w dniu 9 grudnia na dwudniowy pobyt do Pragi, gdzie odbędzie rozmowy z miarodajnymi osobistościami. Dnia 11 grudnia opuści Lansbury Pragę, udając się do Wiednia i Warszawy.

—<>—

Kronika telegraficzna

— Znany publicysta szwajcarski Boeschenstein, przedstawiciel „Baseler Nachrichten", zawiadomiony został przez poselstwo szwajcarskie, iż wszelkie starania urzędowe, zmierzające do uzyskania dla niego dalszego zezwolenia na pobyt w Rzeszy, pozostały bez rezultatu. Wobec powyższego Boeschenstein **zmuszony** jest opuścić granice Niemiec **w ciągu tygodnia.**

— W dniu wczorajszym nastąpiło **uroczyste** zamknięcie wystawy międzynarodowej **w Paryżu.** Aktu zamknięcia dokonał prezydent republiki Lebrun w otoczeniu **członków rządu,** władz wystawy i komisarzy działów zagranicznych.

— Zwłoki Ramsay Mac Donalda **zostały wczoraj** zniesione w Plymouth z pokładu **krążownika** „Apollo" na ląd.

— Rząd brytyjski zaakceptował **nominację ks. Alby jako agenta rządu gen. Franco w W. Brytanii.**

— W miejscowości Croisic (Francja), w latarni morskiej, wybudowanej na końcu długiego molo, sięgającego daleko w morze **nastąpił** ogłuszający wybuch, który wstrząsnął wszystkimi okolicznymi domami. **Latarnia morska** została całkowicie zniszczona. **Część jej znaleziono na wybrzeżu.** Prawdopodobnie eksplozja spowodowana została wybuchem butli gazowej.

Wielkie nadużycia finansowe na stacji kolejowej Kraków-Grzegórzki

KRAKÓW, 25 listopada.

Władze prokuratorskie w Krakowie prowadzą dochodzenia w sprawie nadużyć finansowych na stacji kolejowej Kraków—Grzegórzki.

Do władz prokuratorskich zgłosił się zawiadowca stacji Śliwa, który przyznał się do nadużyć w wysokości kilku tysięcy złotych.

Jak się dowiadujemy na stacji Kraków - Grzegórzki była w poniedziałek kontrola **kasy** po raz pierwszy od 7 lat. Zawiadowca stacji na drug dzień po kontroli zgłosił się jako chory, a trzeciego dnia stawił się u prokuratora, przyznając się do defraudacji.

Jak słychać w kasie stwierdzono **brak około** 35.000 zł.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Berwald Leopold, Słowackiego 41, tel. 134-31, Wolfram Szymon, Friedleina 1, tel 127-88, Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-26, Baranowski Włodz., Kościuszki 52, tel. 187-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Rynek podg. 9.

POSIEDZENIE KOMISJI DYSCYPLINARNEJ U. J.

Wczoraj wieczorem na U. J. odbyło się posiedzenie komisji dyscyplinarnej, które trwało do późnych godzin nocnych. Tematem posiedzenia były ostatnie wypadki na terenie uczelni.

WIEDZA I ŻYCIE

Cykl odczytów popularnych „Hitachdutu" w sali Ż. D. A. Przemyska 3. W sobotę dnia 27 bm. o godz. 3 pop. referuje Dr B. Katz n. t. „A. D. Gordon i gordonizm", o godz. 4 pop. referuje Mgr. A. Sandauer n. t. „Oblicze współczesności".

„CHEMIA A BAKTERIOLOGIA"

Dziś wygłosi dyr. dr Filip Eisenberg odczyt na powyższy temat w Związku Chemików Żydów, ul. Szewska 4. Początek godz. 19.30. Goście mile widziani.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU KORPORACYJ PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO

Onegdaj obradował w Krakowie Zjazd Delegatów i Prezesów Stowarzyszeń powiatowych przemysłu gastronomicznego na okręg województwa krakowskiego pod przewodnictwem Józefa Lubelskiego, prezesa Związku wojewódzkiego. W Zjeździe uczestniczyło 61 delegatów reprezentujących wszystkie stowarzyszenia restauratorów w okręgu województwa krakowskiego.

Jednym z najważniejszych punktów porządku dziennego obrad było ustalenie programu pracy Zarządu Związku na przyszłość. Na czoło zagadnień wysunęła się kwestia utrzymania nadal harmonijnej współpracy chrześcijan i Żydów w poszczególnych stowarzyszeniach powiatowych restauratorów i w Związku wojewódzkim.

Po dłuższej dyskusji Zjazd uchwalił utrzymać krakowski Związek wojewódzki w dotychczasowej, niezmienionej formie, wypowiadając się za dalszą współpracą restauratorów chrześcijan i Żydów w jednolitej organizacji.

Uchwała powyższa powzięta została zdecydowaną większością głosów delgatów uprawnionych do głosowania.

—<>—

— „SPRZEDAWCA SKLEPOWY". W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 6-tej wieczór będzie w lokalu Stow. Drobnych Kupców, Starowiślna 52/II odczyt prof dra S. Mandelbauma na temat „Sprzedawca sklepowy". Goście mile widziani, wstęp wolny.

— **PRZYSZŁOŚĆ - HEATID.** Dziś 8 wieczór zebranie z referatem nt. „Państwo Żydowskie a Bliski Wschód". Goście mile widziani.

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY CEIRE MIZRACHI - BRURIA.** Dziś, godz. 7.30 wieczór „kolektywny referat" nt. „Jubileusz 20-letni Ceire Mizrachi w Polsce". Referują: B. Lieber, P. Scheinman i H. Stempel.

— **ZEBRANIE SEKCJI WYCHOWAWCZYŃ** przy Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. dziś godz. 7.30 wiecz. w lokalu Związku.

— **KONCERT ARII, PIEŚNI** i utworów fortepianowych urządza Polski Związek Muzyczno-Pedag. w niedzielę, 28 bm. godz. 7 w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34, przy współudziale art. oper. zagran. Fraudeckiej-Assmus, art. op. Wolaka i dyr. B. Wallek-Walewskiego. Wstęp wolny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

NA TORZE HOKEJOWYM W KATOWICACH wystąpią niebawem drużyny FTC Budapeszt, AIK Sztokholm i Berliner SC.Zaznaczyć należy, że w tych zespołach czynnych jest wielu graczy kanadyjskich.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ zostały odłożone do wiosny z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych.

BOKSERZY BAR KOCHBY POZNAŃ pokonali Makabi Kalisz 10:6 pkt. w Poznaniu wobec przepełnionej widowni.

POLUS, mistrz bokserski Polski i Europy, wycofał się zdecydowanie z ringu z powodu kolizji ze służbą wojskową i nie wchodzi w skład reprezentacji polskiej przeciw Norwegii i Danii.

Interpelacje palestyńskie w Izbie Gmin

Londyn, 25. 11. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację konserwatywnego ministra Roberta Gibsona w Izbie Gmin, minister kolonii Ormsby Gore informuje, że na podstawie zarządzeń wyjątkowych w ciągu listopada b. r. aresztowano w Palestynie 520 osób, z których 360 internowano w obozie koncentracyjnym w Akko. Minister nie posiada jednak informacji, ilu Arabów znajduje się wśród aresztowanych. Wielu zatrzymanych przebywa w areszcie prewencyjnym.

Z kolei poseł Gibson interpeluje, czy aresztowani Arabowie będą wypuszczeni na wolność. Minister oświadcza, że nie może składać żadnego oświadczenia w sprawie zwolnienia aresztowanych. Następnie Gibson interpeluje, na podstawie jakich dowodów zarządono deportację Arabów z Palestyny. W pisemnej odpowiedzi minister oswiadcza, że nie ma nic do dodania do oficjalnego komunikatu rządu palestyńskiego z dnia 1 października, w którym szczegółowo omawiane było rozwiązanie naczelnej rady arabskiej oraz zarządzenie w sprawie aresztowania i deportowania z kraju przywódców arabskich. Minister przytacza w odpowiedzi pełny tekst owego komunikatu.

W innej interpelacji Gibson pragnie dowiedzieć się, ile domów arabskich zostało w Palestynie zdemolowanych i ilu właścicieli tych domów było uprzednio sądownie karanych. Minister oświadcza, że nie posiada w tej sprawie informacji, zbada jednak, czy szczegóły te mogą być przedstawione. Na tym samym posiedzeniu labourzysta Fletcher interpeluje minister spraw zagranicznych na temat uprawianej przez Włochy propagandy radiowej, zwróconej przeciwko Wielkiej Brytanii, a przeznaczonej dla Palestyny i innych krajów.

Minister Eden w odpowiedzi zaznacza, że nic nie może dodać do złożonego już w tej sprawie oświadczenia i że nie otrzymał dodatkowych informacji od Wysokiego Komisarza Palestyny o propagandzie włoskiej.

Fletcher interpeluje z kolei, czy minister Eden zwrócił uwagę na ostatnie włoskie wystąpienia prasowe, w których atakowano politykę angielską w Palestynie i zapowiadano wybuch rewolty. Interpelacja ta pozostała bez odpowiedzi. Fletcher oświadcza wobec tego, że wobec braku odpowiedzi poruszy ją jeszcze drugi raz przy najbliższej sposobności.

OSTATNIE WIADOMOSCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

KORZENIE

LONDYN, 25. 11. Tapioka Fair list.-grudź. 14.50, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore list.-grudź. 2.75, Goździki Zanzibar list.-grudź. 7.81, Papryka cif list.-grudź. 67.

DEWIZY

PARYŻ, 25. 11. Londyn 147.27, Nowy Jork 2946.75, Zurich 682,00, Amsterdam 1638.25, Berlin 1191.50.

LONDYN, 25. 11. Nowy Jork 4.9952, Paryż 147.28, Berlin 12.38, Amsterdam 8.9906, Zurich 21.595

EFEKTY

NOWY JORK, 25. 11. American Car 81.25 (82.50), American Car et Foundry 19.00 (19.50), Am. Tobacco 67.75 (67.75), Chrysler 53.87 (55.50), Douglas Aircraft 31.12 (32.25), Fisk Rubber 6.37 (6.12), Eastman Kodak 144.00 (150.50), General Electric 37.25 (38.62), General Motorss 31.62 (32.87), Anaconda 25.87 (26.75), Betlehem Steel 44.50 (46.50), Intern Nickel 38.62 (38.50), Tennessee Corp. 6.50 (6.25), Shell Union 15.75 (15.87), Standard Oil 42.00 (43.50).

METALE

LONDYN, 25. 11. Platyna 8.75, Wolfram cif 62.50—70, Srebro 19.68, Złoto 140.00.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 bm.: W dalszym ciągu przeważnie pochmurno z drobnymi opadami zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Temperatura dniem nieco powyżej zera. Wiatry we wschodniej połowie Polski przeważnie południowo-wschodnie, w zachodniej północno-zachodnie, dolne umiarkowane, górne do 40 km/godz.. Podstawa chmur od 200 m, miejscami niższa wskutek unieslonej mgły. Przejrzystość powietrza rano słaba z powodu zamglenia, w ciągu dnia polepszająca się.

Zamach na działacza socjalistycznego w Tarnowie

Tarnów, 24 11. W nocy ze środy na czwartek około godziny 12-tej o północy oddano na ul. Tuchowskiej z za muru cmentarza katolickiego 6 strzałów do wracającego do domu przy ulicy Zamkowej Eugeniusza Sita, sekretarza klasowych związków zawodowych w Tarnowie.

Jedna kula ugodziła Sita w prawą nogę powyżej kolana, druga trafiła w lewe biodro.

Rannego przewieziono do szpitala żydowskiego, gdzie dokonano wyjęcia kul. Stan rannego, aczkolwiek ciężki, nie jest groźny.

Energiczne śledztwo policji niewątpliwie wyjaśni tło zamachu, który w całym mieście wywołał zrozumiałe poruszenie.

NADESŁANE CZASOPISMA

„OKIENKO NA ŚWIAT". Już wyszedł Nr 15 dwutygodnika dla dzieci i młodzieży **„Okienko na świat"** pod redakcją dr Henryki Fromowicz-Stillerowej i Marty Hirschprung.

Treść numeru: 1) B. Jerusalmski: Czar świeczek chanukowych. 2) Awital Derthaymerowa: Wieczór Makabeuszowy. 3) Róża Komitau: Menora (deklaracja chóralna). 4. Arieh Szadmi: Ze słonecznego Szaronu (list z Palestyny). 5) Maurycy Szymel: Z ulicznika — mędrzec (powieść). 6) Anda Pinkerfeld: Kukułka (wiersz w przekł. Pereca Nowomiasta). 7) W. Kl. Wspomnienie. 8) Wujaszek Alwin: Amerykańskie tempo. Ponadto: Okienko dzieci młodszych w „Wesołym Okienku", „Konfitury na drzewach", rzeczy ciekawe, nagrody Okienka, rozrywki umysłowe, turniej werbunkowy i t. d. Adres Redakcji i Administracji: ALEJA SŁOWACKIEGO 52, Nr tel. 106-72. Cena poj. num. 20 gr. abonam. kwartalny 1.10 zł., półrocznie 2 zł.

Siedem lat więzienia za zabójstwo żony

W krakowskim sądzie przysięgłych toczył się wczoraj proces o zabójstwo. Ławę oskarżonych zajmował Aleksander Klaś, lat 40, mieszkaniec wsi podkarpackiej, oskarżony o zabójstwo swej żony.

Między Klasiem a jego żoną dochodziło do nieporozumień na tle majątkowym. W końcu pewnego dnia doszło do bójki, która spowodowała rozejście się małżonków. Klasiowa od tego czasu żyła w niepokoju obawiając się zemsty męża.

Przeczucie jej spełniło się. Klaś napadł ją pewnego dnia i zabił kilkoma uderzeniami noża. Zarówno w śledztwie jak i na wczorajszej rozprawie zabójca tłumaczył się, że działał w afekcie.

Przysięgli zatwierdzili winę oskarżonego 12 głosami, przyjmując jednak równocześnie działanie w podnieceniu.

W tym stanie rzeczy trybunał zasądził oskarżonego na dożywotnie więzienie, z równoczesnym złagodzeniem kary do siedmiu lat.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Horski, oskarżał prok. dr Gajewski.

Posad poszukują

BUCHALTERIĘ zakłada — nadzoruje — pierwszorzędny **BILANSISTA** — podatkoznawca. Abonamentowo **DWADZIEŚCIAPIĘĆ** złotych. Kraków, Skrytka pocztowa 482. 6970k

KULTURALNA osoba zajmie się wychowaniem dzieci (kilkuletnia praktyka). Zna też biuro. Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 5. pod „Maturzystka“. 6965k

MŁYNARZ (Żyd) rutynowany fachowiec, ze znajomością magazynierstwa, — poszukuje pracy. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Wieloletnia Praktyka“. 5189g

RUTYNOWANA mundantka — stenografująca, znajomość niemieckiego, szuka posady. Zgłoszenia: „Od grudnia“ Administracja „Nowego Dziennika“. 5183g

KWALIFIKOWANE wychowawczynie i korepetytorów poleca biuro pośrednictwa pracy Sekcji wychowawczyń przy Związku Żyd. Pracowników Umysł. Plac WW. Świętych 8. — Zgłoszenia między 9 — 1 i 3 — 6 tel. 109-97. 5206g

TECHNIK dentystyczny poszukuje posady za małym wynagrodzeniem. Chętnie na prowincji. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Pracowity“. 5248g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek — WW. Świętych 8, I p. — tel 109_97. 8951g

URZĘDNIK z ukończoną 4-letnią szkołą handlową zdolny, inteligentny obejmie posadę w większym przedsiębiorstwie na skromnych warunkach ewentualnie bezpłatnie. Zgłoszenia: „Praca“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 5271g

EMIGRANTKA z Niemiec rodowita Polka inteligentna wykształcona średniego wieku szuka posady do towarzystwa starszej pani, albo jako gospodyni do samotnego pana. — Referencje pierwszorzędne. Oferty pod „Emigrantka“ do Administracji „Nowego Dziennika“ lub Telefon 189-60. 5201g

ZDOLNA absolwentka gimnazjum o miłem exterieur z buchalterią, pisaniem na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Małe wynagrodzenie“ Administracja „Nowego Dziennika“. 6841k

TECHNIK dentystyczny, dobrze pracujący, po ukończenin nauki, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Technik S. W.“ 6915k

Lokale

LOKAL sklepowy frontowy zaraz wolny. Kraków, Gertrudy 7. 6869k

DWA pokoje z kuchnią, komfortowe, III p. oficyny, Sebastiana 11 wolne. Dozorca wskaże. 6971k

PIĘCIOPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkania wolne. Kraków, Potockiego 12. Wiadomość: dozorca. 6972k

DO wynajęcia trzechpokojowe mieszkanie Starowiślna 60, tel. 131_63. 6973k

TRZECHPOKOJOWE piękne mieszkanie komfortowe frontowe z hallem. Karmelicka 42, narożnik Michałowskiego 2. do wynajęcia od zaraz. 6872k

TRZECHPOKOJOWE MIESZKANIE pełnokomfortowe Kołłątaja 2. do wynajęcia. 6714k

TRZECHPOKOJOWE piękne pełnokomfortowe mieszkanie Starowiślna 41. — wolne. Telefon 146-29. 6947k

ŚRÓDMIEŚCIE — Niekrępujący pokój — gabinet poszukiwany. Telefon, łazienka, Kraków, Skrytka 430. 5303g

4 LUB 5 pokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, Kraków, Piłsudskiego 3. III. piętro wolne. Wiadomość tamże telefon 115_07. 6966k

DO wynajęcia: mieszkanie dwa pokoje, kuchnia, nowoczesny komfort, Mogilska 15, lokale sklepowe tamże. Czynsze niskie. — Wiadomość u dozorcy, lub Rynek gł. 15. m. 3. telefon 102-53. 5297g

Sprzedaż

OKAZYJNA sprzedaż z powodu likwidacji — różnych stolików, krzeseł, foteli, pięknych sypialń, jadalń salonów, wózków dziecięcych, Plac Dominikański 4. 6828k

LUSTRA I OSZKLENIE okien wykonuje najtaniej S. Finkelstein, Krzyża 3. Telefon 129-03. 6016k

„NEODUR“ lakiery uniwersalne, skład fabryczny „Centrofarb“, — Kraków, Bracka 11. 6430k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków. Starowiślna 1 telef. 121 90.

Towarzystwo „OGNISKO PRACY“ w KRAKOWIE

zawiadamia, że dnia **9 grudnia** otwiera

6-mies. KURS TKACKI

Informacje i wpisy w kancelarii Szkoły **„Ognisko Pracy“** ul. Skawińska Boczna 7, tel 158-21 od 11-1

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyncza **ZOFIA SCHÖNGUTOWNA** WW. Świętych 8. front I. piętro tel. 109_97. **OPŁATA MINIMALNA.** 5954k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsza ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 8881g

SKLEP gorseciarsko - bieliźniany w śródmieściu dobrze zaprowadzony do sprzedania. „Ruch“ Rynek Gł. pod „Okazja“. 6967k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obstánder, Rynek 11. 6852k

W TARNOWIE dom jednopiętrowy, solidnie murowany, dzielnica kupiecka, w centrum miasta z powodu wyjazdu okazyjnie do nabycia. Wiadomość z grzeczności w kancelarii adw. dra Józefa Marguliesa, — Kraków Senacka 9. 5396g

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy	od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„	„	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„	„	od 5—6
Kurs uczniów:	poniedziałki	i środy	od 6—7
Kurs panów:	„	„	od 8—9
I Kurs dzieci:	wtorki	i czwartki	od 4—5
II Kurs dzieci:	„	„	od 5—6
Kurs uczenic:	„	„	od 6—7
I Kurs pań:	„	„	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„	„	od 8.30—9.30

Zaprawa narciarska pań i panów: w niedziele od 9.30—10.30 przedpoł., w piątki od 8—9 wieczór.

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Legitymacje narciarskie P. Z. N. są już do nabycia codziennie od 5—8 wiecz.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

Różne

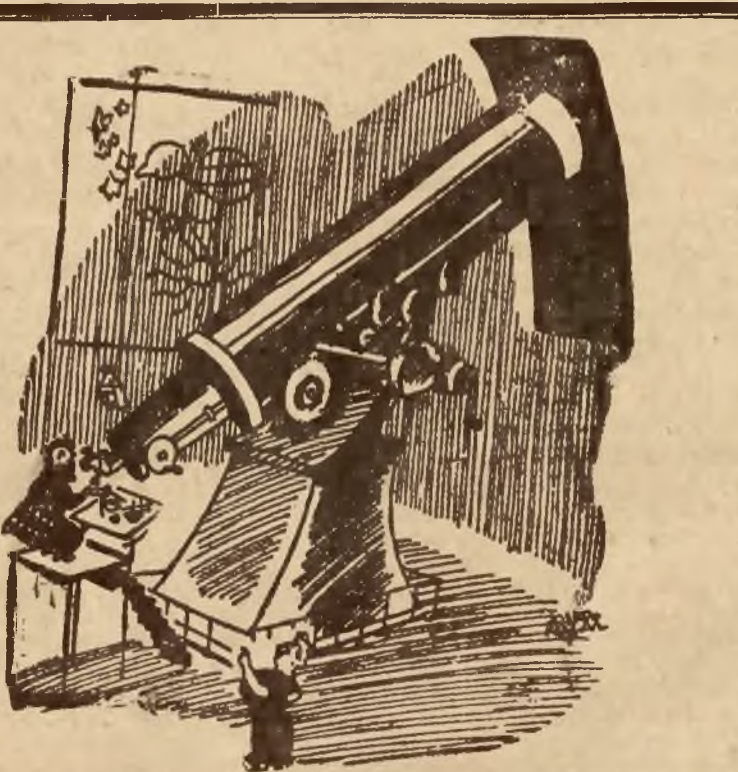
UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. **KOZŁOWSKI** — Kraków Telefon 148_62. — 5591k

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 8 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25. m. 4.

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK“ Kraków. Kalwaryjska 20. tel. 149-79. 4957g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 4068kr

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p. 6845k



— *Kochanie, czy nie mógłbyś zobaczyć, co grają naprzeciw w kinie?*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.